Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 225. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 21 SIERPNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Z ostatnich dni.

Telegramy doniosły, że w Pirmasens w Bawarji odbyła się wielka manifestacja wojskowa, na której gen. von Klauss wygłosił jedno z kolejnych przemówień odwetowych. Ponieważ w ostatnich czasach manifestacje tego rodzaju mnożą się, jak grzyby po deszczu, a przemówienia odwetowe można już liczyć na setki i tysiące, wydarzenia w Pirmasens przeszły narazie bez większego wrażenia. Dopiero teraz, gdy w „Echo de Paris" ukazało się obszerne sprawozdanie, zawierające szereg nieznanych dotąd bliżej szczegółów, manifestacje w Pirmasens zaczynają skupiać większą uwagę.

Istotnie rozmiary ich, uczestniczyło bowiem w manifestacjach przeszło 40.000 b. wojskowych, nastroje wśród tej masy, no i przemówienie gen. von Klaussa, przewyższyły wszystko, co dotychczas zorganizowano i powiedziano w prowadzonej od szeregu lat akcji odwetowej. Widać, że w miarę tego, jak następuje konsolidacja niemieckich żywiołów nacjonalistycznych i jak Niemcy utrwalają swą pozycję na terenie polityki międzynarodowej, rośnie agresywność akcji i wzmaga się napięcie tej nienawiści, którą żyją Niemcy współczesne.

A teraz posłuchajmy, co pisze korespondent „Echo de Paris":

„Nagle na trybunę wszedł jenerał von Klauss i bez żadnego przejścia wprowadził on całe to tłumne zgromadzenie w atmosferę niesłychanego podniecenia politycznego, nawskróś odwetowego. Ze złośliwie zaciśniętemi wargami, ze zmarszczonemi rysami twarzy, von Klauss formułował jedno po drugiem żądania terytorjalne. Skoro się go słuchało, dowiadywało się, że żaden kraj na świecie nie ucierpiał tyle na wojnie i po wojnie, co Niemcy. Niecny traktat wersalski amputował ich terytorjum. Rzesza musiała zapłacić daninę nonsensowną, ale dziś ma ona prawo do odszkodowań. Jednakże nie będzie ona mogła prawa swego uzyskać, nie będzie mogła rewindykacji swoich urzeczywistnić, jak tylko w dniu, w którym odzyska całkowicie dawną swoją siłę. Dziś Niemcy są za biedne i za bardzo rozbrojone, ażeby mogły marzyć o odzyskaniu tego, co straciły: Alzacja i Lotaryngja, Eupen, Malmedy, Szlezwik, Gdańsk, Pomorze, Poznań, Kłajpeda, Górny Śląsk, kolonje!

W miarę, jak jen. von Klauss wyliczał te terytorja i te miasta, tłum nie szczędził oznak aprobaty, podkreślając tym sposobem, że jednoczy się całkowicie z żądaniami mówcy, którego głos wzmacniały i mnożyły potężne megafony.

Kiedy jenerał mówił o prawach Niemiec do odszkodowań, wybuchnął z tłumu jeden okrzyk: „Brawo"!

To dodało jeszcze werwy mówcy. Przekląwszy traktat wersalski, zaatakował on potężnie traktat z Saint Germain i przemawiał za Anschlussem, oraz za wskrzeszeniem wielkich Niemiec, w szczególności zaś zwrócił on uwagę ludności na bliskie terytorjum Saary.

Resztę swojej gwałtownej diatryby von Klauss poświęcił teorjom dobrze znanym z działalności „Ligi szerzenia niemieckości zagranicą".

„Macie wszyscy święty obowiązek — wołał jenerał — dania waszym braciom i siostrom ze straconych terytorjów zapewnienia, że ich nie zapominacie. Należy wzmocnić pozycję germanizmu na tych terytorjach i dać ich ludnościom zupełnie jasne wrażenie, że odnowa Niemiec, której jesteśmy świadkami obecnie, zyska jeszcze na sile i rozpiętości. Należy popierać tę odnowę i rozwijać ją, aż do dnia odwetu. Protestujcie również przeciwko faktowi, że Niemcy nie korzystają z tych samych praw, co inne wielkie państwa kontynentu. Wznoście się przeciwko ohydnym kłamstwom zarzutu winy niemieckiej wywołania wojny. A teraz podnieście ręce i przysięgnijcie, że z całych sił waszych będziecie współdziałać w przywróceniu wielkiej ojczyzny niemieckiej".

Ramiona wyciągnęły się dla złożenia przysięgi i wszyscy byli żołnierze wykrzyknęli chóralnie: „So sei es!", niechaj tak się stanie!...".

Czytelnicy muszą nam wybaczyć ten nieco przydługi cytat, dajemy go jednak, bo nie chcieliśmy nic uronić z przemówienia gen. von Klaussa. Przecież to, co on mówił wobec czterdziestotysięcznych tłumów, jest wspólnem wyznaniem wiary całych dzisiejszych Niemiec, od Hitlera do socjalistów, a nawet do komunistów. Walczą oni ze sobą niejednokrotnie w sposób bezwzględny, ale jest to walka o władzę, nie zaś o program, który wyłuszczył gen. von Klauss. Program ten podzielają wszyscy i z pewnością wszyscy się zjednoczą, gdy nadejdzie chwila realizacji zawartych w nich haseł. To jest ważniejsze od rodzinnych kłótni Hitlera z von Papenem, od boczenia się centrum i socjalistów. To, co ich dzieli, nie jest znowu tak istotne, aby nie zdołano o tem zapomnieć w momencie odwetu. „Deutschland über alles", śpiewanemu w poniedziałek w Pirmasens, wtórowały całe Niemcy. Inna rzecz, czy echo tego hymnu znalazło właściwy rezonans poza granicami Niemiec.

* * *

Nie chcemy wpadać w nadmierny pesymizm, ale nie sądzimy, aby tak było. Każdy dzień przynosi nowe dowody, że raczej należy mówić o czemś zupełnie przeciwnem. Wczoraj przytoczyliśmy charakterystyczne sprostowanie agencji Havasa z powodu pogłosek o bezpośrednich rokowaniach francusko-niemieckich w sprawie zapewnienia Niemcom równouprawnienia w zakresie zbrojeń. Dla pełności obrazu zamieściliśmy także odpowiedź niemiecką na to sprostowanie. Dziś znowu prasa zagraniczna przynosi inne fakty, stwierdzające, że w tej dziedzinie Niemcy mają już zapewnione poparcie Anglji, Włoch i Ameryki. Cóż z tego, że w Anglji zaczynają się niepokoić rosnącemi żądaniami Niemiec, które, uzyskawszy równouprawnienie w zakresie zbrojeń, wykorzystają je nie tylko na lądzie, ale i na morzu, i później zażądają zwrotu kolonji. Niepokój ten istnieje, ale nie będzie on miał żadnego znaczenia wobec zobowiązań Mac Donalda, który przyrzekł von Papenowi poparcie w dziedzinie zbrojeń. Dla ogromnej większości opinji angielskiej rząd von Papena jest „rządem gentlemenów", któremu należy przyjść z pomocą, by tą drogą utrwalić jego istnienie...

A Ameryka? Wystarczy powiedzieć, że za jej pośrednictwem żądania Niemiec zostały przedstawione Francji. Popiera ona je bez zastrzeżeń, domagając się jednocześnie redukcji sił zbrojnych Francji. A nadto występuje przeciwko traktatom pokojowym i grozi żądaniem spłaty długów.

Po jednej stronie Pirmasens, które stało się niejako symbolem współczesnych Niemiec oraz ich aspiracyj i tendencyj odwetowych, po drugiej — świadome przymykanie oczu na grożące niebezpieczeństwo, jakiś fatalizm, zmuszający wielkie państwa do ulatwiania Niemcom odzyskiwania krok za krokiem ich dawnego stanowiska w świecie, co nieuniknienie prowadzi do nowej katastrofy światowej.

Nie jesteśmy w stanie temu zapobiec, ale chociaż powinniśmy wiedzieć, dokąd zdąża obecny rozwój stosunków międzynarodowych, i wyciągać z tego konsekwencje nie tylko na terenie polityki zagranicznej, ale także w zakresie naszych stosunków wewnętrznych. Trzeba je wyprostować póki czas, zgodnie z wolą narodu, żeby później nie stanąć wobec ciężkich do przezwyciężenia trudności.

Jeżeli polityka jest sztuką przewidywania, to należy już teraz wykazać, że nie jest ona nam całkowicie obca!

A. D.

Zwolennicy Hitlera aprobują jego stanowisko.

NARADY PRZYWÓDCÓW OKRĘGOWYCH PARTJI NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ.

Monachjum, 20 sierpnia. Jak dopiero dziś ogłoszono, w ubiegły czwartek odbyły się w nowym lokalu partji narodowo-socjalistycznej w hotelu „Reichsadler" **narady przywódców okręgowych partji narodowo-socjalistycznej, na których powzięte zostały ważne decyzje.** Obradom przewodniczył kierownik organizacji partji hitlerowskiej Gregor Strasser. Biuro prasowe partji narodowo-socjalistycznej donosi, że przywódcy okręgowi złożyli sprawozdanie z sytuacji, jaka panuje w łonie partji w poszczególnych okręgach, przyczem podkreślali, że niezachwiane stanowisko Hitlera podczas rozmów z prezydentem i kanclerzem wywołało wśród członków partji wielkie zadowolenie.

HITLEROWCY GROŻĄ KONSEKWENCJAMI W RAZIE SKAZANIA ZBRODNIARZY.

Berlin, 20. 8. (PAT.) Organ hitlerowców górnośląskich „Ostfront" grozi, że **w razie wydania przez sąd specjalny w procesie Bytomskim chociażby jednego wyroku śmierci, w całych Niemczech podniesie się burza protestów, której skutki nie dadzą się wprost przewidzieć.** Winni morderstwa dokonanego w Potempie — oświadcza organ szturmówek hitlerowskich — nie są oskarżeni. Na ławie oskarżonych **powinien zasiąść były pruski minister spraw wewnętrznych** Severing oraz **minister sprawiedliwości** Schmidt. Oni są **winowajcami zbrodni, popełnionej w Potempie.**

O czem piszą inni?..

Chaos lozański i Polska.

W „Dniu Polskim“ znany publicysta, p. Aleksander Laczysław, omawia szczegółowo „spuściznę lozańska“. Przypomina na wstępie, że po zakończeniu konferencji jedno z pism zagranicznych zamieściło trzy podobizny głównych jej postaci w formie tryptyku. W środku fotografja en face Edwarda Herriota, po obu stronach wizerunki en trois quart Ramsaya Mac Donalda i Franza von Papena. Autor jest zdania, że w tym układzie graficznym zawarty został najgłębszy symbol sytuacji politycznej. Jeszcze raz w dziejach Europy, jak sto dwadzieścia lat temu, Prusy i Wielka Brytanja okrążyła Francję. Jednak obraz ten nie jest jeszcze całkowity:

„Należałoby coprawda tryptyk ten dopełnić i zmienić w taki sposób: pod Herriotem umieścić fotografję Mussoliniego, krzyżującego wzrok z von Papenem, a nad Herriotem — zerkającego w stronę Mac Donalda wszędzie obecnego Uncle Sama w osobie Mellona lub Stimsona, Boraha czy nawet Morgana. W takim układzie najtęższych mężów stanu dzisiejszego Zachodu mielibyśmy wierny obraz polityki międzynarodowej na tle likwidacji nietylko już rozrachunków, ale i wspomnień wojennych.

Czy z obrazu tego wynikałoby, że Herriot stał się figurą centralną świata? Bynajmniej. Jest on tylko ośrodkiem skoncentrowanego ataku ze wszystkich czterech stron świata. Zmuszono go do roli biernej, conajwyżej obronnej, i do robienia miny dobrej w grze beznadziejnie złej“.

P. Laczysław bardzo krytycznie ocenia wyniki konferencji lozańskiej i dochodzi do wniosku, że konferencja nie tylko nie załatwiła pomyślnie żadnego z zagadnień politycznych i gospodarczych, ale wytworzyła jeszcze większy chaos w stosunkach międzynarodowych. Chaos ten dotknął także bezpośrednio interesów Polski:

„W końcu czerwca ukazał się w prasie naszej oficjalny komunikat o „moratorjum“ lozańskiem, w którem czytało się, że Polska została zwolniona m. in. z płatności 15 grudnia raty długu amerykańskiego, wynoszącego 39 i pół milj. złotych. Jest to nieporozumienie. Lozanna nie miała prawa zwalniać kogokolwiek z zobowiązań amerykańskich, a Waszyngton niczem dotąd nie zdradził chęci sprolongowania moratorjum Hoovera. Polska stoi więc wobec konieczności zapłacenia tej raty, od czego nie zwalnia jej ani „gentlemen's agreement“ ani „accord de confiance“.

Z tej sytuacji, zdaniem autora, jest tylko jedno wyjście, mianowicie wykorzystanie stypulacji p. 2 naszej umowy konsolidacyjnej z rządem waszyngtońskim z dnia 24 listopada r. 1924, w którym jest mowa, że Polska może odłożyć wypłaty swych rat na 2 lata, jednak po uprzedniej notyfikacji rządowi Stanów Zjednoczonych w terminie nie krótszym, niż 90 dni. A więc należy się śpieszyć, bo termin upływa d. 14 września.

Bilon i banknoty.

Wobec tego, że podwojony kredyt rządu w Banku Polskim jest już na wyczerpaniu, przypomina „Naprzód“, że podczas dyskusji w Sejmie przestrzegano ministra skarbu przed zwiększaniem kredytu:

„Zwracano uwagę na wrażenie, jakie ta operacja wywoła w kraju i zagranicą, gdzie taki sposób uzupełniania „dochodów“ nie jest w tej mierze praktykowany. Zlekceważono te przestrogi, a nawet zapewniano, że zwiększenie kredytu to tylko środek ostrożności, w rzeczywistości skarb nie będzie potrzebował z niego korzystać. Okazało się coś zupełnie przeciwnego: korzystano pełnemi garściami, aż pokazuje się — dno. A co będzie dalej? Wszak jesteśmy dopiero w piątym miesiącu roku budżetowego; stoimy bez rezerw bilonowych i kredytowych, skąd skarb weźmie na uzupełnienie realnych dochodów, które — jak ubiegłe miesiące wykazały — nie wystarczają na pokrycie wydatków? Rezerwa 4 miljony w bilonie i 10 miljonów w Banku Polskim — razem 14 miljonów to mniej niż wynosi efektywny deficyt za lipiec br., który — bez pożyczki w Banku Polskim — wynosił 16.9 miljonów“.

„Naprzód“ nie daje odpowiedzi na to pytanie, bo nikt w tej chwili nie jest tego w stanie uczynić. Przypuszczać należy, że i rząd znajduje się w tej sytuacji.

Beznadziejne zadanie.

„Gazeta Polska“ ma teraz inne, widocznie, zdaniem jej, większe zmartwienie. Po raz tysiączny chyba podejmuje beznadziejną dyskusję na nieśmiertelny ciągle temat „orjentacji“ politycznej podczas wojny:

„Orjentacja“ endecka i polityka endecka, jeśli ją oceniać nawet najżyczliwiej — wystarczyłaby w najlepszym razie, aby z Polski niepodległej uczynić małe, niezdolne do życia państewko, zamknięte w t. zw. etnograficznych granicach.

To, że Polska jest dziś wielkiem Państwem — to napewno zawdzięczamy w największej mierze owej „mylnej“ polityce Twórcy Legjonów — i bohaterstwu niewielu, którzy w myśl jego żądań i wskazań umieli walczyć, ginąć i umierać — ścigani podówczas szyderstwem i zniewaga ze strony tych, którzy dziś łaskawie „bohaterstwo“ raczyli im przyznać“.

Nie jesteśmy „endekami“, ale nie sądzimy, aby argumenty „Gazety Polskiej“ zdołały kogo przekonać. Sprawa ta w świadomości społeczeństwa jest już raz na zawsze przesądzona i wznawianie dyskusji na ten temat robi wrażenie conajmniej dziecinne.

Pierwsza polska historja żydostwa.

Henryk Rolicki: „Zmierzch Izraela“. Warszawa 1932.

Nie mieliśmy, zdaje się, dotąd żadnej polskiej historji żydostwa. Były książki o żydach w języku polskim, ale pisane przez żydów i ujmujące rzecz ze stanowiska żydowskiego. Pierwszem poważniejszem oświetleniem historji żydostwa z wręcz przeciwnego „punktu widzenia jest **„Zmierzch Izraela“**. Spora ta, przeszło 400-stronicowa książka wypełnia ważną lukę w naszej literaturze, jednakże fachowa krytyka naukowa dostrzeże w niej niezawodnie szereg braków i usterek.

Płyną one z dwóch źródeł. Jednem jest **niedostateczne opanowanie literatury przedmiotu.** Dotyczy to zwłaszcza historji żydostwa w starożytności i średniowieczu. Coprawda literatura jest tak bogata, tyle dzieł i rozprawek dotyczy w mniejszym lub większym stopniu historji żydów, że wprost niepodobna wymagać od autora, by to wszystko samodzielnie przetrawił. Ale niepodobna uznać za najlepszą metodę takiego stawiania sprawy:

„Zamierzchłe, prahistoryczne dzieje Izraela podaję na tle faktów i oświetleń, jakich dostarczają dzisiejsi żydowscy pisarze historyczni, albowiem tylko z tego stanowiska ten okres judaizmu interesuje mnie w niniejszej książce. Pisarze katoliccy tę antyczną przeszłość ludu żydowskiego przedstawiają w zupełnie innem świetle“.

A jednak lepsze zapoznanie się z pracami uczonych katolickich z pewnością wyszłoby książce na korzyść.

Drugiego źródła pewnych braków dzieła należałoby zapewne szukać **w umysłowości autora**. Nie być łatwowiernym i naiwnym to wielka zaleta, ale być ponad miarę podejrzliwym i dopatrywać się tajemnic nawet w rzeczach prostych — to też nie jest dobrze. Ujemne skutki tej psychologji autora można zauważyć conajmniej w paru miejscach tej ciekawej zresztą i interesującej książki.

Żydów uważa autor nietylko za stałych szkodników i wrogów narodu polskiego, lecz także oskarża ich o prowadzenie wielkiej antypolskiej polityki międzynarodowej, obliczonej na całe stulecia. Np. na str. 311 autor przedstawiwszy rozkład społeczny i polityczny żydostwa polskiego w drugiej połowie XVIII wieku tak pisze:

„Ten rozkład zmusił kierownictwo żydowskie, by pomyślało o wyjściu trzeciem: trzeba było zdecydować się na przemalowanie karty politycznej tej części Europy, na rozbiory Polski. Decyzja taka musiała już zapaść zaraz po r. 1648 po wojnach kozackich, gdyż najazd szwedzki i plany rozbiorowe Karola Gustawa cieszą się zupełnem poparciem żydostwa“.

Ponieważ w XVIII. masonerja była sprzymierzeńcem, a w pewnej mierze sługą żydostwa, przeto i z niej czyni autor niesamowitego demona, przypisując jej niezwykłe wpływy i genjusz polityczny. Autor jakby zapomina o tem, że każda grupa ulega różnym wpływom, że zatem i masoni polscy niekoniecznie musieli zawsze działać w myśl rozkazów swych zagranicznych „braci“ i ślepo ich słuchać. Zapominając o tem, ignorując fakt, że pewne grupy masonów mogły działać szczerze z pobudek patrjotycznych, **autor woli dopatrywać się prowokacyj** tam, gdzie masoni działają w obronie Polski. Czytamy więc na str. 316:

„Stwierdzę tylko, że skoro — w myśl utartych poglądów — dziełem wolnomularstwa jest Bar, Konstytucja 3-go Maja i Insurekcja Kościuszkowska, to także jej rachunek obciąża polityczne skutki tych dzieł: Pierwszy Rozbiór, Drugi Rozbiór i Trzeci Rozbiór“.

Za „prowokację, która umożliwiła pierwszy rozbiór“ uważa autor np. **porwanie Stanisława Augusta przez konfederatów barskich, dalej Konstytucję 3 Maja, która wywołała wojnę z Rosją, a wreszcie powstanie Kościuszki.**

„Wolnomularze i jakobini polscy — czytamy na str. 323 — dali zachłanności zaborczej trzech mocarstw ościennych znakomity pretekst do zniszczenia drugiego ogniska rewolucji w Europie i ułatwili żydostwu światowemu realizcję jego planów“.

Podobnie sądzi autor o powstaniach listopadowem i styczniowem. Zarzuca żydom, że popychali Polaków do walki, ale gdy się już ona rozpoczęła, przeszli na stronę wroga i zdradzali Polaków.

„Upadek ostateczny dyktatury Chłopickiego i zerwanie układów z Rosją spowodował żyd“ (Str. 326).

„I znowu na przykładzie 1863 r. możemy stwierdzić, że żydzi podżegali Polaków do wybuchu tym razem już nietylko przez związki węglarskie, lecz nawet bezpośrednio“. (Str. 330.)

Nie wdając się w zbijanie tego rodzaju twierdzeń zastanówmy się, jakie wrażenie mogą one wywrzeć na przeciętnym czytelniku? Otóż niewątpliwie spotęgują obrzydzenie i niechęć do żydów. Równocześnie powiększa obawę przed nimi i masonerją. **A strach wpływa nieraz paraliżująco na chęć walki.** Skoro ci żydzi i masoni, pomyśli sobie niejeden czytelnik, posiadają tak olbrzymie wpływy, są takimi mistrzami prowokacji, fałszu, zdrady, taką przewidującą a genjalną prowadzą politykę, to czyż można się im oprzeć? A dalej komu ufać, komu wierzyć, jeśli nawet wybitny patrjota, a nawet wróg żydów może okazać się masonem i narzędziem żydowskiem?

Tak, niewiarę we własne siły oraz szkodliwą podejrzliwość i donosicielstwo we własnym obozie budzić mogą publicyści wyolbrzymiający siły przeciwników, niezdolni rozumieć, że i **żydzi są społeczeństwem rozbitem na różne grupy, skłóconem, dążącem do odrębnych celów i w konsekwencji nie zawsze solidarnem.**

Książka p. Rolickiego dużoby zyskała, gdyby autor poświęcił więcej uwagi ujemnym skutkom wpływu żydów na kulturę, na poziom moralny i religijny społeczeństw chrześcijańskich, zamiast wyolbrzymiać wpływ żydów na polityczne dzieje narodu polskiego.

Dziwnem się wydaje po tem wszystkiem, że autor mimo wszystko zatytułował swą książkę „Zmierzch Izraela“. Wiadomo, że istnieje pogląd wręcz przeciwny. Wielu ludzi sądzi, że właśnie w okresie powojennym żydostwo stało się wielką potęgą a kryzys gospodarczy nie szkodzi im więcej niż społeczeństwom chrześcijańskim.

Ale niechże o tem wyrobi sobie sąd sam czytelnik. Książka jest mimo wszystko warta przeczytania. Pogłębi niewątpliwie znajomość kwestji żydowskiej, tak jeszcze rzadką u nas. Porusza naprawdę podstawowe zagadnienia naszego bytu narodowego a napisana jest zajmująco.

S. S.

Sensacyjne wywody dra Schachta.

Ukazała się sensacyjna książka byłego prezydenta Reichsbanku, dr. Hjalmara Schachta, p. t. „Podstawy niemieckiej polityki gospodarczej“. Wyczerpujące wywody bez osłonek precyzują cele i metody, jakiemi w najbliższym okresie czasu posługiwać się zamierza bezwzględnie polityka niemieckiej ekspansji gospodarczej.

Pracę swą rozpoczyna autor od analizy kryzysu niemieckiego. Pomija on kłopotliwym milczeniem cały szereg zagadnień i zjawisk, pozostawiając zupełnie na uboczu samobójczą politykę tworzenia w Niemczech olbrzymich kolosów produkcyjnych, realizowanych za cudze pieniądze, wielkich inwestycyj, o których z góry wiedziano, że nie będą rentowne, destrukcyjną politykę kredytową wielkich banków, która doprowadziła do katastrofalnych załamań — to wszystko w analizie kryzysu niemieckiego dla dr. Schachta nie istnieje. — Sens poglądów autora na przyszłą politykę gospodarczą Niemiec zawarty jest w kilku ostatnich rozdziałach, poświęconych sprawie autarchji gospodarczej. Zupełnie niedwuznacznie wypowiada się dr. Schacht za polityką bezwzględnej autarchji, która ma służyć jako... środek wychowawczy i pakazać całemu światu, ile traci on przez „wyzysk“ dokonywany w stosunku do Niemiec.

Dr. Schacht neguje związek pomiędzy gospodarstwem niemieckiem a gospodarką międzynarodową, podkreślając konieczność odcięcia się w ten czy w inny sposób od zagranicy. Niema bowiem, według niego, żadnego problemu międzynarodowego, który nie musiałby być podporządkowany żądaniom i potrzebom poszczególnych krajów. Z treści wywodów dr. Schachta przebija zupełnie wyraźnie jego idea przewodnia: „Autarchja jako środek gospodarczy“. Taki też tytuł nosi ostatni rozdział tej książki, w której dr. Schacht wysuwa hasło, iż należy samemu sobie pomóc, nie oczekiwać żadnej współpracy ani pomocy z zagranicy. Idea ta umotywowana jest pogardliwym stosunkiem, a nawet nienawiścią do współpracy międzynarodowej i do idei światowej solidarności gospodarczej. Jedynie zaostrzenie do maximum zasad bojowych w dziedzinie gospodarczej przez podwyżki celne, restrykcje i zakazy winny stać się naczelnym hasłem Niemiec w zakresie polityki ekonomicznej.

Dr. Schacht uważa, że raczej należy odgrodzić się od zagranicy, aniżeli w solidarnym zbiorowym wysiłku międzynarodowego porozumienia gospodarczego poszukiwać środków do walki z kryzysem. Dr. Schacht podkreśla, że fale autarchji mogą zalać całe gospodarstwo niemieckie, ale o poprawie wówczas tylko można będzie myśleć, gdy zagranica przez otwarcie i rozszerzenie nowych rynków dla niemieckiego eksportu towarowego stworzy możliwość zwrotu kredytów zagranicznych. Gospodarcza wojna wszystkich przeciwko wszystkim została Niemcom narzucona i z tego należy niezwłocznie wyciągnąć całkowite konsekwencje. Jedyną odpowiedzią na to jest autarchja jako środek walki. Dr. Schacht zdaje sobie sprawę dokładnie, że oznacza to obniżenie standartu życiowego, ale to go nie zraża.

Przecenia on też z dużą pewnością siebie wartość eksportu niemieckiego, twierdząc, iż gdyby zesumować trudności, jakie napotyka eksport niemiecki zagranicą w razie wprowadzenia ograniczeń przywozowych w Niemczech, wówczas okaże się, że saldo dla eksportu niemieckich artykułów przemysłowych będzie niewątpliwie dodatnie. „Tylko w ten sposób mogą Niemcy nauczyć świat i unaocznić mu straty, jakie ponosi w obecnym stanie rzeczy“.

Autarchja nie jest ideałem — oświadcza dr. Schacht — ale pomimo to jednak jest to dla Niemiec „jedyny środek walki, gdy zrezygnować trzeba z myśli o międzynarodowej współpracy gospodarczej“.

K.

Przed zwołaniem Reichstagu.

Klucz sytuacji w rękach katolickiego centrum.

Już za dni 10 zbierze się nowy Reichstag. Pierwsze posiedzenie zostało wyznaczone na 30 sierpnia. Jest to — w myśl konstytucji — ostateczny termin zebrania się nowowybranego parlamentu.

Jak wiadomo, wybory nie dały większości ani prawicy (hitlerowsko-hugenbergowskiej), ani lewicy (socjalistyczno-komunistycznej). Języczkiem u wagi jest — centrum katolickie. Czy jednak ono zdecyduje się na koalicję z Hitlerem i Hugenbergiem?

Po niezatwierdzeniu kandydatury Hitlera na szefa rządu przez Hindenburga, hitlerowcy niechybnie na terenie Reichstagu wniosą votum nieufności dla rządu Papena i dla takiego wniosku uzyskają olbrzymią większość Reichstagu. Co potem? Rozwiązanie parlamentu? Zmiana ustroju Rzeszy przez zgromadzenie narodowe? czy też rządy dyktatorskie, oparte o Reichswehrę gen. Schleichera

Przewodniczyć pierwszemu posiedzeniu będzie najstarszy wiekiem członek Reichstagu, należąca do frakcji komunistycznej 76-letnia Klara Zetkin. Narodowi socjaliści odgrażają się że zareagują na to „namiętnym protestem“.

Gdyby schorowana kobieta w wieku biblijnym nie sprostała swojemu zadaniu, przewodniczyć będzie młodszy o pół roku poseł centrowy Johann Blum.

Drugie z kolei posiedzenie Reichstagu poświęcone będzie wyborom prezydjum. Wybór kandydata narodowych socjalistów, jako najliczniejszej frakcji, dojdzie z pewnością do skutku przy poparciu centrum. Kogo narodowi socjaliści zaprezentują w roli następcy socjaldemokratycznego prezydenta Loebego, dotychczas nie wiadomo.

Oświadczenie rządu i debata polityczna odbędzie się z początkiem września. Od taktyki parlamentarnej narodowych socjalistów zależeć będzie, czy nowy parlament Rzeszy przeżyje pierwszą połowę przyszłego miesiąca. Rząd Papena jest bowiem zdecydowany rozwiązać Reichstag, skoro tylko ujawni się, że wnioski w sprawie zniesienia dekretów z czerwca i lipca uzyskają większość.

Na ziemiach Rzeczpolitej

Portret Ojca św. z dedykacją dla Ks. Biskupa Jasińskiego.

Ks. Biskup Jasiński otrzymał w tych dniach z Rzymu dużą fotografję Papieża rozmiarów portretowych z podpisem Ojca Św. Piusa XI, który własnoręcznie napisał pod swą podobizną te słowa: „Najczcigodniejszemu Bratu Włodzimierzowi Bronisławowi Jasińskiemu, Biskupowi Sandomierskiemu, w dowód szczególnej życzliwości z całego serca błogosławieństwa apostolskiego udzielamy. Pius XI Papież".

Cenny ten upominek jest niezwykle cennym dowodem łaskawości Ojca chrześcijaństwa dla Pasterza i diecezji sandomierskiej. KAP).

Pogłoski o rezygnacji ks. bisk. Nowaka.

Ks. Biskup Ordynarjusz przemyski, Anatol Nowak, w ostatnich miesiącach poważnie zaniemógł. W związku z tą chorobą Ilustrowany Kurjer Codzienny notuje pogłoskę, jakoby Ks. Biskup z powodu złego stanu zdrowia i podeszłego wieku (liczy on lat 70 i godność biskupią piastuje od roku 1900) nosił się z zamiarem zrezygnowania ze stolicy biskupiej. W kołach miarodajnych nic nie wiadomo o zamierzonej rezygnacji Ks. Biskupa Nowaka. (KAP).

Rozruchy bezrobotnych w Turku.

„Kurjer Poznański" donosi: Wskutek wygaśnięcia umowy zbiorowej w zawodzie tkackim odbywały się pomiędzy przedstawicielami pracodawców i pracobiorców rokowania, które jednak pozostały bez wyniku. Wobec tego pracownicy postanowili strajkować.

W dniu 16 b. m. wieczorem przed magistratem w Turku zebrał się tłum, złożony z kilkuset tkaczy ręcznych, oczekujących na wynik konferencji ich przedstawicieli z inspektorem pracy. Gdy konferencja trwała dość długo, niecierpliwi strajkujący wdarli się na salę rady miejskiej, rozbili meble i wybili kilka szyb, przyczem inspektor pracy został uderzony krzesełkiem w głowę. Przywołana policja wyparła demonstrantów z sali, aresztując kilka osób.

Brzegi Switezi rezerwatem.

Komitet uwiecznienia pamięci Adama Mickiewicza na ziemi nowogródzkiej, wykupił brzegi Świtezi dla utworzenia na nich rezerwatu. Tranzakcja ta została już przeprowadzona i brzegi Świtezi przeszły w ręce Komitetu.

Pozostaje jeszcze do wykupienia budynek mieszkalny, w którym urodził się poeta.

Unieruchomienie hut z powodu złośliwego przecięcia kabla.

Wczesnym rankiem między hutą „Jerzy" a hutą „Wiarą„ w Siemianowicach niewykryci sprawcy widocznie w celu kradzieży przecięli kabel o napięciu 6.000 volt. Wskutek tego szyb „Fany" huta „Teresa„ i dworzec kolejowy w Siemianowicach pozostały bez światła. Ponadto unieruchomiono wentylator na kopalni „Fany" dostarczający powietrza do podziemi kopalni Hohenlohe. Robotnicy kopalni w ilości 131 osób znajdujący się w tym czasie pod ziemią zmuszeni byli z braku powietrza wyjechać na powierzchnię. Wskutek uszkodzenia kabla unieruchomiona została również huta „Teresa".

Czytelnicy „Tajnego Detektywa".

Policja w Chojnicach aresztowała w tych dniach szajkę aferzystów, którzy drogą szantażu starali się wymusić od dentystki Elzy Jager 500 złotych Pieniądze miały być złożone w ustępie na dworcu, w przeciwnym razie dentystce grozi śmierć. Urządzona w pobliżu dworca kolejowego obława dała wprost nadspodziewane wyniki. Za wałem kolejowym pod Lichnowami całą szajkę ujęto. Byli to trudniący się żebractwem w pobliżu dworca kolejowego: Jerzy Rosenfeld, żyd, z zawodu elektrotechnik z Warszawy, Feliks Gabrych, Ignacy Pokrzywiński, Paweł Katejuk, Józef Michalski, Jan Stoltmann. W dochodzeniu ustalono, że list z pogróżkami pisany był przez Ignacego Pokrzywińskiego, którego rękopis zgadza się z pismem w liście. Wszystkich osadzono w więzieniu karno-śledczem.

Aresztowani byli gorliwymi czytelnikami „Tajnego Detektywa", którego kilka egzemplarzy przy nich znaleziono.

———ooo———

BURMISTRZ M. CHICAGO W WARSZAWIE. W sobotę rano przybył do Warszawy burmistrz miasta Chicago p. Antoni Czermak.

ZAKŁÓCENIE UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNYCH W HOLSZANACH. Od wtorku krążą w Wilnie uporczywe pogłoski o zajściach, jakie wydarzyły się w Holszanach w pow. Oszmiańskim w dniu 15 b. m. w czasie odpustu Wniebowzięcia Matki Bożej. Podobno zakłócona została procesja kościelna w chwili, gdy wyszła poza obręb kościoła. Zajście mieli spowodować komuniści, co wywołało silną reakcję ze strony wiernych. Zajście zlikwidowała policja.

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Autobus zdążający z Lublina do Warszawy wskutek pęknięcia przedniej opony, stoczył się do rowu. Z pośród pasażerów autobusu zabity został kupiec Sulima oraz 11 osób uległo mniejszym lub większym obrażeniom.

Pogrzeb ś. p. Michaliny Mościckiej.

W sobotę przed południem odbył się uroczysty pogrzeb małżonki P. Prezydenta Rzplitej ś. p. Michaliny z Czyżewskich Mościckiej. Od godziny 9-tej rano na placu Zamkowym poczęły się zbierać niezliczone organizacje, Związki i stowarzyszenia ze sztandarami, oraz organizacje kobiece, których Zmarła była wysoką protektorką. Zwłoki Zmarłej spoczywają w prezbiterjum na wysokim katafalku, okrytym kirem, przybranym zielenią i rzęsiście oświetlonym. Przed katafalkiem widniały niezliczone wieńce. Wzdłuż nawy stały szpalery oddziałów Straży Pożarnej i podoficerów gabinetu wojskowego P. Prezydenta Rzplitej. Nawę główną zapełniły niezliczone delegacje, przybyłe z najdalszych zakątków kraju. O godzinie 9.45 przybył na Zamek Marszałek Piłsudski, który udał się do apartamentów P. Prezydenta Rzplitej i złożył osobiście kondolencje.

W międzyczasie poczęli zbierać się w Katedrze prezes rady ministrów, Marszałek Sejmu Świtalski, Marszałek Senatu Raczkiewicz, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego z Nuncjuszem Apostolskim Mr. Marmaggim na czele, podsekretarze stanu, generalicja, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, reprezentanci prasy, świata naukowego i wyższych uczelni. przedstawiciele władz samorządowych, oraz prezydja stowarzyszeń społecznych.

O godzinie 10-tej P. Prezydent Rzplitej wyszedł z Zamku do Katedry krużgankami. — Z chwilą przybycia P. Prezydenta, który zasiadł na specjalnym fotelu, rozpoczęła się uroczysta Msza św. żałobna. Nabożeństwo celebrował ks. biskup polowy Gall w asyście ks. biskupa Kubiny i ks. biskupa Okoniewskiego. Pienia żałobne wykonał chór i artyści Opery warszawskiej. Po skończonej Mszy nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi odprawił egzekwje, poczem trumnę wzięli na barki członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta. Kondukt wyprowadził do wyjścia z Katedry nuncjusz Marmaggi, a następnie na cmentarz prowadził go ks. biskup polowy Gall w asyście ks. biskupów Kubiny i Okoniewskiego, oraz licznego duchowieństwa zakonnego i świeckiego kapituły warszawskiej. Kondukt ruszył ulicami miasta. kierując się w stronę Cmentarza Powązkowskiego. Wzdłuż drogi, którą przechodził orszak żałobny, płonęły latarnie, okryte kirem. Z wielu gmachów powiewały chorągwie żałobne.

O godz. 13 kondukt żałobny stanął przed bramą cmentarza. Trumnę ze zwłokami wynieśli na barkach do grobu rodzinnego chłopi z okolic Spały. Po odśpiewaniu „Requiem" przez duchowieństwo, P. Prezydent Rzeczypospolitej ukląkł przed trumną i pozostał chwilę w modlitwie. Niezadługo potem spuszczono trumnę ze zwłokami do grobu przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena. Po ceremonji pogrzebowej P. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał na Zamek.

Z całego świata.

Lotnik Mollison wylądował.

Lotnik Mollison wylądował w miejscowości Pennfiel de Ridge (Nowy Brunświk) o godz. 11.45 według czasu amerykańskiego. Mollison oświadczył, że mimo dostatecznego zapasu benzyny zmuszony był lądować z powodu wielkiego zmęczenia.

W czasie rozmowy telefonicznej ze swą żoną Amy Johnson dowiedział się Mollison, że zamierza ona odlecieć jutro z Anglji, aby spotkać go w Ameryce. Wobec tego zdecydował się Mollison czekać na przyjazd żony przed rozpoczęciem powrotnego lotu.

Prof. Piccard i radjostacje niemieckie.

Niesłychany afront spotkał w piątek radjostację berlińską, która na godzinę 20.25 zapowiedziała odczyt prof. Piccarda o jego locie do stratosfery. Po 20 minutowem oczekiwaniu radjostacja berlińska musiała odwołać swą zapowiedź oświadczając, że prof. Piccard nie życzy sobie, aby jego przemówienie transmitowane było przez radjostacje niemieckie i austrjackie.

———o———

WYRWANI Z OBJĘĆ ŚMIERCI. W ciekawych okolicznościach uratowano w Neumunster w Niemczech dwóch robotników, których zasypały walące się ściany starej studni. Oddział sanitarjuszy odkopał głowy robotników, którym lekarz przez trzy kwadranse robił ożywiające zastrzyki, aż ich zupełnie odkopano i uratowano. Trzeci robotnik zginął pod gruzami.

ŚMIERĆ NA DACHU WAGONU. Między stacjami Trawniki — Rejowiec jadący na dachu pociągu osobowego 19-letni Czesław Zydek z Lublina został strącony przez przęsło mostu i wpadł pod koła pociągu, które go zmiażdżyły.

3.000 uderzeń pioruna w ciągu 4 godzin.

W czasie burzy, jaka przeszła na granicy niemiecko-holenderskiej aparaty rejestracyjne zanotowały 3.000 uderzeń piorunów w ciągu 4 godzin. Obecnie w całych zachodnich Niemczech panują ogromne upały, a temperatura dochodzi do 40 st. w cieniu.

Gorgułow skarży świadka.

Gorgułow wniósł skargę przeciw Lazarewowi. Lazarew oświadczył, że Gorgułow był szefem czerezwyczajki i torturował więźniów politycznych, wbijając im rozżarzone do czerwoności igły za paznokcie. Gorgułow dąży najwidoczniej do odroczenia egzekucji.

———oo———

SZKOŁA Z JEDNYM TYLKO UCZNIEM. Na wodach dalekiej Norwegji, na wysepce Gröde, wśród fjordów północnych znajduje się szkoła, do której uczęszcza jeden tylko uczeń — syn rybaków. Cała bowiem ludność wysepki składa się z dwóch rodzin rybackich. Jedyny uczeń ma ten przywilej, że jest on zawsze pierwszym w klasie, nauczyciel zaś nie ma wielkiego kłopotu z klasą, którą reprezentuje jeden chłopiec. Jest to chyba jedyna pod tym względem szkoła na świecie.

„System czy samowola".

Od p. d-ra Jana Pomianowskiego, starosty, pow. w Kolbuszowej, otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest jakoby wybitniejsi działacze polityczni w kolbuszowskiem w okresie wyborczym poszli pod klucz: Mytych piastowiec i Ożóg kandydat Chadecji.

Natomiast prawdą jest że:

a) Michał Mytych były pisarz gminny pozostawał w okresie wyborczym w służbie wojskowej, w dłuższy zaś czas po przeprowadzeniu wyborów tenże Mytych został przez Sąd doprowadzony dla odpokutowania kary nałożonej na niego wyrokiem Sądu Okręgowego w Rzeszowie za pospolite przestępstwo karne.

b) Jan Ożóg, kowal z Sokołowa został w dniu wyborów w drodze administracynej przez posterunek Pol. Państ. w Sokołowie przytrzymany i Sądowi w Sokołowie oddany dlatego, że sam nie mając czynnego prawa wyborczego w Nienadówce, przeszkadzał Obwodowej Komisji Wyborczej w Nienadówce w pełnieniu przez nią obowiązków urzędowych i mimo kilkakrotnych upomnień tego nie zaniechał. Prawdą również jest że Ożóg był nadto przytrzymany przez kilka dni w areszcie sądowym, jednakże Starostwo powiatowe kolbuszowskie nie wydawało żadnych zarządzeń a jedynie podało do wiadomości organów Policji Państwowej zarządzenie Starosty powiatowego Strzyżowskiego.

Nieprawdą jest by: „po wyborach zaczęły się sypać kary administracyjne na tych co mieli odwagę mimo nacisku pozostać wiernymi swym przekonaniom politycznym. A kary te szły nieraz w setki. Nie podarowano księżom, a wiele o tem mogą powiedzieć księża z Sokołowa, Majdanu, Widełki i t. d. Jeśli dany ksiądz miał mir w parafji, dalejże robić pod nim podkopy, często wstrętne i nieuczciwe, dalejże szczuć na niego niektórych parafjan. Aby danego proboszcza zdyskredytować rozwiązywano rady gminne, podając zmyślone lub przesadzone motywy za rozwiązaniem, wymierzano księżom grzywny, nasyłano egzekutorów".

Prawdą natomiast jest, że:

1) w kierunku wyznawania pewnych przekonań politycznych ze strony Starostwa powiatowego w Kolbuszowej nie wywierano nacisku ani też nikogo nie ukarano grzywną za jego przekonania polityczne a w szczególności żadnego księdza a więc i księdza w Majdanie i księdza w Sokołowie nie ukarano grzywną ani też nie nasyłano im egzekutorów.

2) nie robiono żadnych wstrętnych i nieuczciwych podkopów pod księży w powiecie kolbuszowskim i nie szczuto na nich parafjan,

3) rozwiązano w r. 1932 zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego tylko jedyną radę gminną w powiecie t. j. w Widełce, a to nie celem zdyskredytowania proboszcza, tylko dlatego, że tamtejsza rada gminna nie spełniała swych obowiązków, a poza tem prawie wszyscy członkowie rady gminnej ze swych mandatów zrezygnowali.

4) na wiosnę w r. 1932 Starostwo powiatowe w Kolbuszowej wymierzyło nakazem karnym ks. Antoniemu Grębskiemu proboszczowi w Widełce grzywnę 100 zł. po myśli art. 104 rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposp. o postępowaniu administracyjnem a to za obrazę Władzy popełnioną w odwołaniu wniesionem przezeń do Ministerstwa Spraw Wewn. przeciw reskryptowi Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego, którym rozwiązano Radę gminną w Widełce, a gdy ks. Grębski grzywny nie zapłacił zarządziło Starostwo przymusowe jego ściągnięcie.

Sport.

NUVOLARI PRZED CARACCIOLĄ. Na wielkich międzynarodowych wyścigach automobilowych o puhar Acerbo pierwsze miejsce zajął włoski kierowca Tacjusz Nuvolari na maszynie Alfa Romeo. Przebył on przestrzeń 306 km. w czasie 2 godz. 11 min. 33 sek. Trzecim z kolei był Francuz Chiron na Bugatti — 2 godz. 13 min. 13.4 sek. Średnia szybkość, osiągnięta przez Nuvolariego wynosi 139 km. na godzinę.

NOWY REKORD W SKOKU O TYCZCE. Na zawodach lekko atletycznych w Budapeszcie Wiktor Zsufka osiągnął w skoku o tyczce 4 metry. Dotychczasowy rekord węgierski wynosił 3.92 mtr.

WYŚCIG DOOKOŁA RZYMU. Wyścig kolarski dookoła Rzymu na dystansie 156 km. 700 m. wygrał Michał Mara w czasie 5 godzin 26 min. 40 sek. Średnia szybkość wynosiła 28.7 klm. na godzinę. Drugie miejsce zajął Alfred Binda, a trzecie Guerra Learco.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO BYDGOSZCZY. Dnia 18 bm. rozpoczął się w Bydgoszczy na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego 4-dniowy turniej tenisowy o mistrzostwo Bydgoszczy.

W zawodach biorą udział tenisiści z Krakowa, Warszawy, Torunia, Łodzi, Poznania i innych miast. M. in. w grze pojedynczej pań grać będzie p. Halina Matuszewska-Konopacka. Z Królewca przyjechali trzej najlepsi tenisiści Prus Wschodnich: Reinhold, Stolze i pani Schwartz. Spodziewani są również zawodnicy z Sopot.

Z tajemnic kosmosu.

Zgodnie z wynikami ostatnich badań naukowych, jest rzeczą stwierdzoną i pewną, że zarówno obrazy jak i dźwięki odrywają się od ziemi i wędrują po wszechświecie, niesione przez fale świetlne. Obliczono, iż naprzykład koncert nadany przez radjo przed czterema laty mógłby być obecnie słyszany na gwieździe Alpha Centauri, gdyby znajdowały się na niej istoty żyjące, któreby posiadały odpowiednie aparaty do chwytania fal elektro-magnetycznych wędrujących po kosmosie z szybkością 300.000 km. na sekundę. Ażeby fale takie mogły przebyć przestrzeń dzielącą ziemię od pierwszych mgławic Drogi Mlecznej, podróż taka wymaga dwudziestu pięciu tysięcy lat.

Podobnie dzieje się z obrazami wszelkich rzeczy, na jakie kiedykolwiek padł promień słoneczny. Zarówno fale głosowe, jak i świetlne rozchodzą się we wszystkich kierunkach i trzeba miljonów lat, by doszły do ostatnich granic wszechświata, który stanowi zamkniętą, choć rozszerzającą się nieprzerwanie wielkość przestrzenną.

Szczególne znaczenie posiada fakt, iż zgodnie z opinją uczonych, zarówno promienie świetlne, jak i fale Hertza powracają po miljonach wędrówki do swego źródła, do pierwotnego punktu wyjścia w przestrzeni. Możemy jednak natrafić na te fale w połowie ich powrotnej drogi, gdyż ziemia razem z całym systemem słonecznym również wędruje z szaloną szybkością wskróś przestrzeni wszechświata. **Jest rzeczą możliwą, iż w chwili obecnej mijają nas właśnie widoki ziemi z epoki lodowej,** których nie możemy jednak pochwycić, ponieważ brak nam odpowiednich przyrządów.

Niemniej znamienną teorję wypowiada inna grupa uczonych, którzy na podstawie t. zw. mechanicznej struktury umysłu twierdzą, iż myśl nie jest niczem innem, jak tylko nieustanną zmianą umiejscowienia cząsteczek mózgu. Cząsteczki te, ulegając ciągłym zaburzeniom, stwarzają napięcie elektro-magnetyczne, podobne do napięcia wytwarzanego przez stacje radjonadawcze.

Możemy zatem przyjąć według wszelkiego prawdopodobieństwa, że nietylko współczesne nam koncerty radjowe, oraz świetlne widoki przeszłości, lecz także najintymniejsze pragnienia nasze trwają we wszechświecie, by kiedyś, w przyszłości ujawnić się wobec pokoleń, rozporządzających bardziej udoskonalonym sprzętem naukowym, niż nasz dzisiejszy. J. K.

Kopenhaga — miasto „niemego filmu“

Jeśli każde większe miasto musi mieć swą osobliwość, którą dałoby się ująć jednem słowem, to najlepszym odpowiednikiem stolicy Danji jest — cisza. Mieszkańca wielkiego skupienia ludzkiego uderza, że mimo ogromnego ruchu pojazdów mechanicznych **brak tu zgiełku i hałasu nowoczesnego miasta.** Kopenhaga robi wrażenie niemego filmu: bezustannie suną auta, mkną nieskończone sznury rowerów. Jakby pod działaniem różdżki czarodziejskiej wszystko to nagle zatrzymuje się na skrzyżowaniu ulic — automatycznie zapalająca się lampa czerwona obwieszcza „stop“, by przepuścić ruch uliczny w kierunku poprzecznym. Dzieje się to bezdźwięcznie, nie słychać ani przeraźliwej trąbki szofera, ani dzwonków tramwajowych lub rowerów. Nawet straż ogniowa mknie w zupełnej ciszy, bez sygnałów. Czyż to nie najlepszy odpoczynek dla starganych nerwów wielkomiejskiego męczennika?

Ta cisza „niemego filmu“, samorzutna dyscyplina ruchu, gdy przechodzień nie wpada pod koła auta, a cyklista nie wymija tramwaju, jest najlepszym probierzem kultury ludności. Danja liczy zaledwie kilka miljonów mieszkańców, ma jeden uniwersytet, ale prawdziwą kulturą wykazać się może każdy kopenhaski szofer i motorniczy.

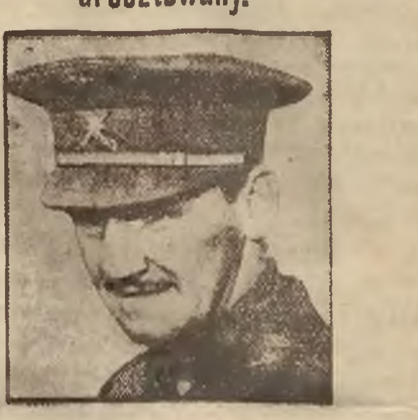
O rowerach kopenhaskich wiele się czytało i słyszało. Trudno jednak wyobrazić sobie owe setki i tysiące rowerów, stanowiących normalny sposób komunikacji każdego Duńczyka. Patrząc na te ogromne zastępy cyklistów, już niemal wierzy się w anegdotę, że każdy Duńczyk rodzi się z kołami u nóg. Czarny, żelazny rumak (notabene — bez numeru, wolny od opłat i rejestracji) przewozi lekarza do pacjenta, adwokata do sądu, ucznia do szkoły, gospodynię i służącą na targ, manikirzystkę i pannę sklepową, robotnika fabrycznego i urzędnika pocztowego do miejsca pracy, pastora do kościoła, narzeczonych na wspólny spacer. Płeć piękna nie obawia się zarzutu „nieestetycznego wyglądu“: z roweru korzystają zarówno nadobne niewiasty, jak i starsze jejmoście, wywożące swych wnuków na spacer... Zagadnienie, którego rozwiązanie nastręczałoby wszędzie największą trudność: co czynić z rowerem, gdy się jest z wizytą lub załatwia sprawunki — w Kopenhadze nie nasuwa żadnych komplikacyj. Poprostu, zostawia się rower na ulicy — Widok dwudziesto- trzydziesto rowerowych „kępek“ na każdym niemal większym rogu ulicznym jest rzeczą zupełnie dla Duńczyka powszednią, acz dziwnie razi oko cudzoziemca.

Mimowoli rozgląda się taki cudzoziemiec za policją. Ktoś bowiem musi doglądać tych skupień rowerów, ktoś musi regulować bezustannie potoki mknących w zupełnej ciszy tysięcy pojazdów, ktoś wreszcie — w owem dziwnem mieście „niemego filmu“ — musi reprezentować chociażby tę doraźną, naocznie dostrzegalną władzę, jaką przeciętny obywatel widzi w policjancie pod każdym stopniem geograficznej szerokości. Daremnie jednak utęsknione oko cudzoziemca wypatruje na skrzyżowaniach ulic uzbrojonego i umundurowanego reprezentanta władzy! Kilka godzin błądzić można ulicami pięknej Kopenhagi, a policjanta niemasz nawet „na lekarstwo“. I gdy się wreszcie ujrzy posterunkowego: złoty galon na czapce i białe rękawiczki — oto jego mundur. Uzbrojenia żadnego, brak nawet tradycyjnej gumowej pałeczki. Nie wiem, jakie liczby wykazuje statystyka przestępstw w Danji, ale sądząc z porzucanych na ulicy rowerów i zupełnego niemal braku policji, dochodzi się do wniosku, że złodzieje w Danji stanowią chyba wyjątkową osobliwość. Ars.

Łatwy sposób. — Kaziu, widzę, że znów majstrowałaś koło barometru.

— Przepraszam panią, ale dzisiaj mam wychodne, więc nastawiłam go na pogodę.

Przywódca rewolty monarchistycznej aresztowany.



General Godet, jeden z przywódców spisku antyrepublikańskiego, został aresztowany, a rewolta wojskowa stłumiona.

K. M. MORAWSKI.

Czterdziestolecie Pawła Popiela.

V.

Był Popiel konserwatystą, konserwatystą sui generis, mocno się brzydzącym — jak pisze — „konserwatyzmem majątków i stanowisk, nie skarbów duchowych“, rozumiał przytem świetnie potrzebę współpracy z ludem, kiedy mówił do wyborców, iż „patrząc na upadek wolny, ale ciągły żywiołu obywatelskiego, przychodzi do przekonania, że przyszłe losy społeczności naszej spoczywają na tem, co nazywamy: chłop polski“. Nosił wprawdzie Popiel, jak już wiemy, pod koniec życia tytuł Escelencji austryjackiej, ale o stosunku do Habsburgów powtarzać lubił słowa Orzechowskiego: „My Polacy, ani z domem habsburskim żyć w zupełnej zgodzie ani też bez stosunków bliskich z nim się obejść nie możemy“. Rozumiał też, jak na czasy swoje, doskonale całą wagę dla Polski kwestji żydowskiej i nieraz się o niej z całą wypowiadał szczerością:

„Po członkach mojego Kościoła — polemizował tak (w latach siedemdziesiątych) z bałamucącym się tą właśnie sprawą Stanisławem Koźmianem — nikogo tak nie kocham i nie szanuję, co żyda i przyznaliby to wszyscy bez wyjątku, z którymi jako właściciel dóbr ziemskich, przez lata długie musiałem mieć stosunki, a podobno żaden się na mnie nie żalił, nietylko ze stanowiska prawnego, ale i co do obejścia się uczciwego, towarzyskiego. Mam z nimi wspólną wiarę w Boga osobistego, tradycję lat czterech tysięcy i dogmatyczność w nauce; niosą, choć sami w cieniu, pochodnię, która świat oświeca. Byliby wybornym sprzymierzeńcem przeciw bezwyznaniowcom, ale, mimo równości, do której przypuszczeni, tak wyłączną zleli się solidarnością, że... ich interes kastowy pójdzie zawsze przed każdym, choćby najszlachetniejszym interesem... Żyd albo prawowierny, więc dla niego każdy inny goym albo berliński Hegelinge i Bismarckista, a wtedy należy do obozu rewolucyjnego i dlatego, choć kochać go należy, rachować na niego trudno, jak się pokazało po roku 1863“.

VI.

Rok 1863 był dla wielkiego naszego publicysty próbą krzyżową. Spisków odruchowo, rasowo nie cierpiał potomek rycerzy, co z odchyloną chadzali w bój przyłbicą:

„Już dla tegosamego, że (są) tajemne — pisze Popiel o spiskach do Adama Sapiehy w roku 1884 — nie są (one) nigdy w ręku ludzi prawdziwie politycznych albo stają się narzędziem polityki obcej, w roku 1830 francuskiej, w r. 1859 włoskiej. Wewnątrz zaś rozkładają społeczność na próchno, fałszując moralność, niszczą hierarchję, poniżają charaktery“. „Powstanie listopadowe, — pisze gdzieindziej ten jego uczestnik — opromienione koroną chwały i zasługi, było, że wyrażę się łagodnie, ciężkiem względem ojczyzny przestępstwem“.

Ze świetnym, właściwym sobie zmysłem psychologicznym, opisuje Popiel rok 30-ty.

O konjunkturze jego zewnętrznej pisze on mianowicie:

„Tylko idealiści, jak my jesteśmy, spodziewać się mogli, że naród zapalny, ale trzeźwy jak francuski, że naród zimny a egoistyczny jak angielski, porzucą swoje sprawy, zawrą sojusze, aby nam przyjść z pomocą“.

O bohaterstwie wojska polskiego:

„Wątpię, aby kiedy co podobnego w Polsce widziano, jak wojsko 1831 r. z tradycjami Napoleona, wyćwiczone na Saskim placu, złożone i wzmocnione ludnością krajową, której usiłowania rządu rosyjskiego i spiski nie potrafiły jeszcze sztucznie rozdzielić. Miało jednolitość i poczucie narodowe, które podobno nigdy się już nie odnajdzie. Szedł dziedzic wioski, szli jego synowie i włościanie z ochotą, bez przymusu, nietylko powołani, ale i na ochotnika. Wyrobił się z tego zastęp prawdziwie nieporównany i co do mnie nie spotkałem nic wspanialszego, jak ówczesny prosty żołnierz. Nie wiedział o stronnictwach, nie szukał zaszczytów, ale miał tradycję polską i ta w nim cudów dokazywała. Czasem — i to nierzadko — nie dopisała komenda, ale gdzie i kiedy on się cofnął? Wyratował Ostrołękę..., kładł się trupem jak zboże na łanie, w poczuciu natchnienia i obowiązku. Po latach 2000 wspominamy Termopile, nie mniejsza była ofiara naszego żołnierza, a nie brakło i Leonidasa (Sowiński!). Gorzkiemi łzami płakać trzeba, że taki zmarnowaliśmy materjał, a bodaj, że niepowrotnie, bo któż do tradycji nawiązać potrafi?“

A teraz morał polityczny powstania:

„Historja powstań naszych nauczyć powinna, że improwizowana polityka przez zapał i spisek jest zgubna, że narody ujarzmione o tyle przetrwać mogą złą dolę, o ile wierne zostaną tej tradycji, na której byt ich został osnowany. Że tradycją polską w porządku moralnym jest chrześcijańska na kościelnym gruncie, w politycznym, nie na obniżeniu klas wyższych zawisła, ale na podnoszeniu niższych do godności społecznej, że, jeżeli w ujarzmieniu nie zachowa naród warstw kierujących i nie umie im zaufać, a te nie umieją wciągnąć w siebie przeważnie budzących się potęg indywidualnych, że taki, jak okręt bez steru, rozbije się o skały.

Przebieg powstania dowodzi, że najfałszywszym jest robiony przez obcych i swoich zarzut, że nie umiemy słuchać. Kiedy jaki naród tak kornie, chętnie słuchał czy rządu czy sejmu czy dyktatora? Polacy umieją słuchać, ale nie mają takich, coby umieli rozkazywać... Czy ludzi takich społeczność nasza wydać nie zdolna czy też, zanim się rozwiną, zanim czyn spełnią, nie wyrywa się im zwolna tych piór i skrzydeł, na którychby się podnieśli?...“

(Dalszy ciąg nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 21: św. Baldwina.
Poniedziałek 22: św. Tymoteusza.
Poniedziałek 22: wschód słońca o godz. 4.50, zachód o 19.11.

———o———

ŁOBZÓW UZYSKAŁ ELEKTRYFIKACJĘ. W ostatnich dniach Elektrownia miejska wykonała w całej dzielnicy Łobzów sieć napowietrzną rozdzielczą (dla mieszkań prywatnych) w następujących ulicach: Piastowskiej, Obopólnej, Bronowickiej, J. Lea (od Piastowskiej do Bronowic M.) Rydla, Jadwigi z Łobzowa i Szlachtowskiego. Przy uruchomieniu powyższej sieci rozdzielczej równocześnie zostały poraz pierwszy oświetlone lampami elektrycznemi ulice Szlachtowskiego i Jadwigi z Łobzowa. Dzielnica Łobzów jest jedną z ostatnich dzielnic w Krakowie, które zostały zupełnie zelektryfikowane.

WYGAŚNIĘCIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW W KRAKOWIE. Magistrat zawiadamia, że wścieklizna u psów na terytorjum miasta Krakowa uznaną została za wygasłą. Wobec tego uchyla się zatem zaostrzono zarządzenia wydane celem stłumienia tej zarazy wobec czego psy mogą być wolno puszczane jednak zaopatrzone w pewne, bezpieczne kagańce, jakoteż w markę ewidencyjną. Psy wałęsające się bez kagańców i znaczków ewidencyjnych będą łowione i w ciągu 48 godzin zgładzone.

PRZEWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o przywóz towarów reglementowanych w przywozie z zagranicy począwszy od 1 stycznia br. na czasokres wrzesień — październik br. wnosić należy do dnia 27 bm.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W ubiegłym tygodniu zgłoszono następujące choroby zakaźne: dyfterji 3 wypadki, czerwonki 2, Szkarlatyny 4, tyfusu brzusznego 3 kokluszu 1.

OMAL NIE OFIARA WISŁY. Wczoraj około godziny 2-giej popołudniu poczęła tonąć w Wiśle koło Wawelu kąpiąca się Marja Procówna lat 18 z Dębnik. Z trudem zdołano ją uratować. Przewieziono ją na stację Pogotowia, skąd po godzinnym odpoczynku odeszła do domu.

POŻAR TAKSÓWKI. Na rogu ulicy Karmelickiej i Batorego zaczęła się palić wczoraj koło południa taksówka, własność p. Bronisława Strojka z ulicy Grzegórzeckiej 66. Ogień powstał od przewodników elektrycznych. Spaliło się nadwozie. Ogień ugasiła straż pożarna — szkoda wynosi około 2.500 zł.

KTO PODPALIŁ GARAŻ? W związku z naszą notatką o pożarze garażu Anny Burek w Swoszowicach, dowiadujemy się, że podejrzenie o wzniecenie tego pożaru przez **Tadeusza Pyrka**, właściciela autobusu, kursującego na linji Kraków—Swoszowice, okazało się w toku dochodzeń **z gruntu nieprawdziwe** i dochodzenia te zostały przez Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Krakowie **przeciwko** Tadeuszowi Pyrkowi **umorzone.**

APETYTY ZŁODZIEJSKIE obejmują coraz większą skalę „zapotrzebowań": piwo. owoce, owies, narzędzia... **Przytrzymano:** Męczyckiego Aleksandra, lat 20, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież beczki piwa na ulicy Szczepańskiej z wozu. — Szymczyka Antoniego, lat 18, robotnika, zam. Twardowskiego 83, Monicę Franciszka, lat 21, szewca, Twardowskiego 71 — obu za kradzież owoców z ogrodu Henryka Silbsteina, Twardowskiego 72. — Bednarskiego Bronisława, lat 17, robotnika. Twardowskiego 41. za kradzież owoców z ogrodu Świegoniowej Franciszki. — Mroza Zbigniewa, lat 17, bez zajęcia i zamieszkania, az kradzież owsa z wozu na Rynku Kleparskim. — Augenfirka Bronisława, lat 19, bez zajęcia i zamieszkania, za kradzież bielizny, wartości 35 zł. na szkodę Janiny Plichtowej. Grzegórzecka 56. — Midesa Mojżesza, lat 34, Zabłocie 9, bez zajęcia, na gorącym uczynku kradzieży portfelu na szkodę Wojciecha Tomasika. — Agnieszkę Stępę, lat 53, bez zajęcia i zamieszkania, za kradzież materjału na ubrania w sklepie Lendera w Rynku Podgórskim L. 5. — Syrka Stanisława, lat 18, bez zajęcia i zamieszkania, za kradzież roweru wartości 150 zł. na szkodę Immerglücka Samuela, Józefińska 15. — Szczepańskiego Jana, lat 20, Turecka 16. za kradzież narzędzi blacharskich wartości 80 zł. na szkodę Kucka Bolesława, Zatorska 21. — Knata Stanisława, lat 20. Parkowa 4, za kradzież kurtki skórzanej wartości 80 zł. z wozu na targowicy miejskiej na szkodę Jana Kudasa z Myślenic.

Bibljoteka Jagiellońska walczy z trudnościami.

Ubiegły rok budżetowy 1931-32 wznowił nadzieje uzyskania przez Bibljotekę Jagiellońską nowego gmachu, odpowiadającego jej celom. Dnia 13 czerwca 1931 r. odbyło się w obecności Ministra W. R. i O. P. śp. dra Sławomira Czerwińskiego

poświęcenie kamienia węgielnego

pod nową budowę, poczem w lipcu rozpoczęła się praca około fundamentów. Wskutek asygnowania **zbyt szczupłych** rat miesięcznych, roboty postępowały bardzo wolno, aż wreszcie zostały **wstrzymane** w październiku ze względów finansowych, a na wiosnę 1932 r. nie podjęte na nowo. Zostały tedy założone tylko fundamenty gmachu, a dalsza budowa odłożona **do lepszych czasów.**

Natomiast ubiegły rok przyniósł spełnienie długoletnich zabiegów kierownictwa **o odzyskanie sal parterowych w gmachu Collegium Nowodworskiego.** Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało odpowiednie sumy na najem nowego lokalu dla seminarjów Uniw. Jagiell., zajmujących dotychczas parter, który wskutek tego mógł być zwrócony Bibljotece. Umożliwi to w przyszłości przeniesienie do bardziej odpowiedniego pomieszczenia cennego zbioru rękopisów, przechowywanego prowizorycznie od paru lat w zaadaptowanej na ten cel **sieni przejazdowej.** Reszta parteru pomieści inne zbiory i posłuży do rozszerzenia dotychczasowych zbyt ciasnych czytelń i biur. Trudności jednak z przystosowaniem nowych sal dla celów bibljotecznych są bardzo duże, gdyż są one **zawilgocone** podobnie jak cały parter obu gmachów bibljotecznych. Zupełne usunięcie wilgoci byłoby możliwe tylko przy **przebudowie** gmachu, o czem z braku funduszów nie można dzisiaj myśleć. Na razie trzeba się więc zadowolić tylko częściowem remontem.

O ile jednak są widoki, że w pomieszczeniu zbiorów Bibljoteki nastąpi pewna poprawa, choćby tylko na kilka lat, to natomiast

sprawa pomnażania zbioru druków

nowymi zakupami wzbudza największe zaniepokojenie. Spadek dochodów Bibljoteki wskutek zupełnego wstrzymania zasiłków nadzwyczajnych oraz niewypłacania pełnych kwot preliminowanych w budżecie zmusił Bibljotekę do ogromnego zmniejszenia zakupna liczby dzieł obcych **o prawie 50 proc.** W 1930/31 r. nabyto 807 tomów (w 1931/32 tylko 439). Jeszcze groźniejszem i szkodliwszem w skutkach dla nauki jest znaczne **obniżenie liczby obcych czasopism naukowych.** Bibljoteka Jagiellońska była zmuszona zredukować abonament z 296 czasopism naukowych w 1931 r. **do 90** w 1932 r. Grozi to niemal zupełnem zerwaniem kontaktu z produkcją naukową innych narodów, a jest tem dotkliwsze dla nauki, że bardzo znaczna część bibljotek seminaryjnych i zakładowych, finansowo znacznie słabszych w normalnym czasie, została obecnie zmuszona do poniechania zakupu obcych wydawnictw i abonowania zagranicznych czasopism. Niemożność zakupna zagranicznych dzieł nie może wyrównać znaczne rozszerzenie akcji wymiennej z instytucjami naukowemi i bibljotekami krajowemi i zagranicznemi, jak **również i dary,** których liczba zresztą w porównaniu z poprzedniemi latami **bardzo się zmniejszyła** (w 1930/31 r. 1727 tomów, w 1931/32 tylko 563). Z obu tych źródeł otrzymuje Bibljoteka dzieła, nieraz bardzo cenne, które jednak nie mogą zastąpić dzieł nabywanych dla planowego uzupełniania istniejących zbiorów.

Z pośród

najważniejszych ofiarodawców

należy wymienić **rząd francuski, fundację Carnegiego,** z prywatnych zaś, **br. Stanisława Badeniego,** który od lat zasila Bibljotekę cennemi wydawnictwami. W celu spłacenia długów księgarskich, pozostałych z poprzednich lat uzyskała Bibljoteka Jagiellońska pożyczkę w wysokości 24.000 zł. z funduszu Bibljoteki Narodowej w Warszawie, spłacalną w 4 rocznych ratach. Przez zaciągnięte pożyczki i spłacenie długów uniezależniła się Bibljoteka w zupełności od krajowych i zagranicznych firm księgarskich, pozatem zaś mogła zaabonować najważniejsze czasopisma naukowe na 1932 r.

Akcja przyjścia z pomocą Bibljotece Jagiell. przez społeczeństwo, zainicjowana przez Tow. Przyjaciół Bibl. Jagiell., rozwinęła się przy stałem i gorliwem poparciu prasy przy samym końcu roku sprawozdawczego i większe jej wyniki przypadają na czas nieobjęty niniejszem sprawozdaniem.

Zbiory Bibljoteki Jagiellońskiej przedstawiały się w **cyfrach** według stanu z dnia 31 marca **1932 r.** następująco (w nawiasach podany przyrost w 1931/32 r.): **druki 565.777** (9.255), **inkunabuły 3018,** (67), **rękopisy 6639** (8), **dyplomy 450, ryciny 16.551** (3), **mapy 3816** (217), **nuty 5334** (402).

Prace nad udostępnieniem zbiorów posunęły się naprzód. Ukończono łączenie katalogów alfabetycznych w jeden wspólny tak, że w roku bieżącym będzie można przystąpić do opracowania katalogu do użytku publicznego.

Frekwencja w Czytelniach nieznacznie podniosła się, podobnie jak pożyczanie do domu. W dużej mierze korzystało ze zbiorów **Bibljoteki Jagiellońskiej poza Krakowem i zagranicą,** dokąd wysłano dwa razy tyle dzieł, jak w roku ubiegłym (w 1931/32 r. 1106 dzieł wobec **556 w 1930/31 r.**). W ożywionych stosunkach pozostaje Bibljoteka z 33 zagranicznemi instytucjami **naukowemi** i bibljotekami. Dużą pomoc **wyświadcza** uczonym zamiejscowym aparat fotograficzny, dla zdjęć negatywnych, którym **wykonano 1159 zdjęć** starych druków i **rękopisów (w 1930/31 r. tylko 470).**

Dziś w Czyżynach defilada samolotów!

Samoloty, uczestniczące w Międzynarodowych Zawodach Sportowych lotniczych, wyruszą **dzisiaj** w niedzielę 21 b. m. o godz. **7-mej rano z Berlina** do Europejskiego Lotu Okrężnego, nader trudnej próby zawodów, po trasie długości 7.500 km. Droga wiedzie na kilku odcinkach przez góry **Alpy i Apeniny,** oraz przez morza: **Adrjatyk i Bałtyk.** Lądowanie odbędzie się na 27 lotniskach, w tem w Polsce na dwóch, w Warszawie i Krakowie. Do pokonania są III. duże etapy po 2.400—2.500 km. każdy, przyczem na każdy etap mają zawodnicy wyznaczone tylko dwa dni, co zmusza ich do wysiłku około 1.250 km. dziennie.

Ustawienie samolotów do startu w Berlinie nastąpi **o godz. 4-tej rano.** Samoloty podzielone będą na podstawie losowania **na 3 grupy,** po 13—14 samolotów, grupy te zaś na podgrupy od 4 do 5 samolotów. Samoloty poszczególnych podgrup danej grupy startować będą **jednocześnie.** Start zaś grup następować będzie w pewnych odstępach czasu.

Pierwsza podgrupa samolotów ruszy do **startu o godz. 7-mej rano.** Uwzględniając odległość z Berlina do Warszawy 520 km. i szybkość do 260 km., najszybsze samoloty lądować będą **w Warszawie** już o godz. **9-tej rano, a w Krakowie** — odległość z Warszawy do Krakowa wynosi 248 km. — już **o godz. 10-tej z paru minutami,** w każdym razie **przed godz. 11-tą.** Dlatego publiczność winna nie opóźniać wyjazdu **na lotnisko cywilne** w Czyżynach, a wyjeżdżać pierwszemi autobusami o godz. 9-tej z Małego Rynku. Pociągi odejdą z dworca głównego o godz. 9.10 i 10.25.

Aeroklub Krakowski zwraca się z prośbą do wszystkich władz i ludności prowincjonalnej, **aby w razie wypadku** lub żądania pomocy podczas przymusowego lądowania przez zawodników na trasie Warszawa—Kraków i Kraków—Cieszyn (do Pragi czeskiej), **donosiła** bezwłocznie przez najbliższy telefon **do Krakowa do godz. 8-mej wieczór na Nr. 125-45,** po godz. 8-mej na Nr. 172-80, na hasło: Aeropa, podane urzędowi pocztowemu przy zgłoszeniu **rozmowy.**

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Królowa Przedmieścia" (ceny miejsc najniższe).

Niedziela wieczór: „Porwanie Sabinek" (gościnne występy Aleksandra Zelwerowicza — ceny miejsc zniżone).

Poniedziałek: „Hulla di Bulla" (nowość — gościnne występy Aleksandra Zelwerowicza — ceny miejsc zniżone — po raz ostatni).

Wtorek: „Porwanie Sabinek" (gościnne występy Aleksandra Zelwerowicza — ceny miejsc zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Pat i Patachon jako bankowcy". II. „Hoot marynarzem".
WANDA: „Awanturnica".
APOLLO: „Na śliskiej drodze".
SZTUKA: „Złoto".
SŁOŃCE: „Skazaniec ze Stambułu" (w gł. roli Betly Amann).
UCIECHA: I. „Kusociński". II. „Prawo miłości".
ADRIA: „Madame Satan".
PROMIEŃ wyświetla od czwartku dnia 18 b. m. „Dziewczątko z Prateru". W roli głównej Anny Ondra, jedna z czołowych przedstawicielek vampu filmowego Nita Naldi i Igo Sym.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od piątku 19 sierpnia do 21 sierpnia film p. t. „Białe piekło" (w rolach głównych: Leni Riefenstahl, Gustaw Diessl i znakomity lotnik Ernest Udet).

———o———

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" I „PORWANIE SABINEK" W TEATRZE MIEJSKIM. Dzisiaj w niedzielę o godz. 3.30 po południu, po cenach najniższych, odegrany zostanie po raz 30-ty, cieszący się niebywałem powodzeniem barwny i wesoły wodewil Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia", w niezmienionej obsadzie premjerowej, z udziałem baletu i Lajkonika. — Wieczorem powtórzenie arcyświetnej komedji Schönthanów „Porwanie Sabinek", w której znakomity gość Aleksander Zelwerowicz swoją nieznaną u nas dotąd kreacją roli dyrektora teatru, wzbudził entuzjastyczny podziw i zdobył cały Kraków, jak niemniej koncertowo zgrany i wyreżyserowany przez A. Zelwerowicza zespół, biorący udział w przedstawieniu. Ponieważ gościna Aleksandra Zelwerowicza kończy się już w połowie bież. tygodnia, niewątpliwie przeto ostatnie przedstawienia uświetnione występami naszego ulubionego artysty pociągną do teatru liczne rzesze widzów, miłośników rzadko spotykanego wielkiego kunsztu aktorskiego i reżyserskiego. Ostatnie przedstawienia z udziałem A. Zelwerowicza, dawane będą po cenach zniżonych, celem umożliwienia wszystkim podziwiania wielkiego artysty. — W poniedziałek, w dniu jutrzeszym, zostanie odegrana po raz ostatni, również po cenach zniżonych, nadzwyczaj wesoła, obfitująca w atrakcje, farsa „Hulla di Bulla" z występem A. Zelwerowicza w popisowej roli statysty filmowego Gagaszka.

CHÓR SYKSTYŃSKI Z RZYMU. Chór Sykstyński przybywa do Polski (i do Krakowa). Dawno już zapowiadano tę ucztę artystyczną — ale teraz dopiero (w połowie września) obietnica musi być spełniona. Kto nie słyszał o tym wspaniałym chórze (60 osób), który uczestniczy we wszystkich uroczystościach Watykanu już od 14 wieków. Ci, którzy mieli możność słyszeć go w świątyniach rzymskich — czy to w bazylice św. Piotra — czy arcybazylice Laterańskiej, mówią, że potężne pieśni przezeń wykonane, porywają, podbijają bezwzględnie wszystkich bez różnicy przekonań czy wyznań. Na jego czele stoi wybitny znawca muzyki, kierownik chórów papieskich, Monsignore Rafaelo Casimiri.

Jak Kraków walczy z bezrobociem i nędzą?

Miejski Komitet do spraw bezrobocia komunikuje, **że akcja pomocy na rzecz bezrobotnych** w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Przedewszystkiem **przydziela się** bezrobotnych do robót miejskich: drogowych, kanałowych, przy rozszerzeniu cmentarza rakowickiego, przy zakładaniu ogródków działkowych w Dębnikach, przy porządkowaniu w parkach i Lesie Wolskim: w ostatnich tygodniach znalazło pracę około **350** robotników **przy budowie IV mostu:** ogółem pracuje dziennie **400 — 500 bezrobotnych.** Wobec około 1.500 zgłoszonych do pracy Komitet zatrudnia bezrobotnych tylko partjami zmieniającem się zasadniczo co miesiąc. — Wydatki pokrywa Komitet dotychczas częściowo **z subwencji rządowej i gminy miasta Krakowa,** udzielanych wyłącznie na koszta budowy IV mostu, oraz zaoszczędzonych funduszów Miejskiego Komitetu. Pozatem między bezrobotnych, nie mających pracy i żadnych środków do życia, rozdziela się z państwowych kontyngentów mąki przyznanych przez Województwo, chleb wypiekany w piekarni miejskiej w ilości 2 — 6 kg. na rodzinę tygodniowo. Ogółem wydano dla 600 rodzin 3.000 kg. — 2-kilowych bochenków chleba.

Z akcji Komitetu korzysta także około **2.500 dzieci rodzin bezrobotnych,** spędzających wakacje **w kolonjach i półkolonjach.** Dotychczas z zapasów przydzielonych z Województwa wydano dla 10-ciu Towarzystw i Związków, opiekujących się dziećmi szkolnemi, **9.500 kg. mąki** względnie chleba, **1.100 kg cukru, 12.000 porcyj** podwójnych **mieszanki kawowej i 125 kg. ryżu i kakao.**

Pozatem Komitet wydaje bezpłatnie **obiady** dla reemigrantów i przyjezdnych (w lipcu 350 porcyj).

Niezdolnych do pracy bezrobotnych i ich rodziny przekazuje Komitet Miejskiemu Biuru Opieki Społecznej.

———oOo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 21-go o godzinie 12-tej p. Karol Bogdanowicz odegra na skrzypcach utwory religijne. Przy organach p. prof. Tadeusz Górecki.

———oo———

Życie gospodarcze

Wzrost protestów wekslowych w Banku Polskim.

Mimo bardzo ostrej cenzury materjału wekslowego, odsetek weksli protestowanych w stosunku do płatnych, w Banku Polskim w lipcu b. r. podniósł się do 3.19 proc., wobec 2.13 proc. w czerwcu. Selekcja materjału wekslowego okazuje się zbyt słabym środkiem wobec postępującego wycieńczenia życia gospodarczego.

Należytości gminne na drugiem miejscu.

W tych dniach ukazało się wewnętrzne zarządzenie ministra Skarbu dla urzędów skarbowych w przedmiocie ściągania podatków.

Zarządzenie głosi, że wobec przejęcia czynności ściągania opłat i podatków skarbowych i gminnych przez organa skarbowe w całem państwie, należy w pierwszym rzędzie starać się o wyegzekwowanie od płatnika należności skarbowych, a następnie dopiero — komunalnych.

Zarządzenie upośledza zatem instytucje samorządowe na rzecz Skarbu.

Zmiany programów podcięły wydawnictwa podręczników szkolnych.

Przeprowadzona w kwietniu przez wydawców zniżka cen podręczników szkolnych o 10—20 proc. **nie przyczyniła się do poprawy sytuacji** w tym dziale przemysłu wydawniczego. Produkcja bowiem podręczników szkolnych **uległa znacznemu ograniczeniu z powodu zmiany programów nauczania** w związku z reorganizacją szkolnictwa średniego. **Również** i produkcja **beletrystyki, zwłaszcza poważnej, stale malała** w II kwartale b. r. Wydawnictwa seryjne i perjodyczne o charakterze **poważniejszym**, nie znajdowały odpowiedniej ilości prenumeratorów i wymagały wskutek tego coraz większych wkładów ze strony wydawców.

Wskutek zmiany programów nauczania, handel księgarski, który w miesiącu czerwcu lat poprzednich zwykle rozpoczynał już wstępne zakupy sezonowe, **w roku bieżącym nie wykazywał żadnego zainteresowania w tej mierze.** Księgarnie ograniczały się do sprowadzania od wydawców **tylko pojedyńczych egzemplazy książek** i to tylko na podstawie konkretnych i zadatkowanych zamówień.

Mury celne rosną.

Ostatnio znowu należy zanotować szereg nowych zarządzeń celnych i kontyngentowych ograniczających przywóz do poszczególnych państw a temsamem zwiększających trudności w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. I tak w **Holandji** wprowadzono reglamentację przywozu świeżego mięsa wołowego i cielęcego, oraz mięsa mrożonego. Kontyngenty wynoszą 60 proc. przeciętnego przywozu z lat 1929-31. Podniesiono również znaczną ilość stawek celnych w chińskiej taryfie celnej, m. in. na wyroby jedwabne i spirytusowe. Podwyżki sięgają 30 proc. W **Czechosłowacji** wprowadzono nowe cła dodatkowe na niektóre zboża, mąkę i wyroby młynarskie. W **Indjach** przygotowywane są zarządzenia celne skierowane przeciwko importowi wyrobów bawełnianych z poza Imperjum Brytyjskiego. Wreszcie w **Austrji** niespodziewanie wprowadzono zakaz przywozu węgla i koksu. Niewiadomo jeszcze jak sprawa ta będzie rozwiązana w praktyce, wchodzą bowiem w grę zwykły system kontyngentowy, monopol państwowy, lub monopol kolei.

———o———

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 sierpnia. Paryż 20.15, Londyn 17.83, Nowy Jork 5.13¾, Belgja 71.35, Włochy 26.34, Hiszpanja 45.35, Holandja 206.85. Berlin 122.20, Sztokholm 91.50, Oslo 89.25, Kopenhaga 95.00, Sofja 3.72, Praga 15.17½. **Warszawa 57.50**, Białogród 8.30, Ateny 3.21, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.05, Helsingfors 7.65. Buenos Aires 111.00.

HUMOR.

Przezorny. Rzecz dzieje się w sklepiku.

— Proszę pudełko zapałek.

— Nie trzymam zapałek paniusiu.

— A dlaczego to?

— Bo nie chce zbankrutować, jak ten Kreuger.

„Konferencja zgody“ między Paragwajem a Boliwją



Uczestnicy konferencji interwencyjnej w Waszyngtonie wysłali wspólnie notę do rządów boliwijskiego i paragwajskiego z propozycją ugodzenia się.

Jak skurczył się nasz handel?

W roku 1928 nasze obroty w handlu zagranicznym (wywóz i przywóz) wynosiły 5.870 milj. czyli **prawie 6 miljardów złotych**. W latach następnych obroty te zaczęły szybko spadać. W r. 1931 wynosiły **3.345 milj. zł.**, a więc tylko trzy piąte obrotów z r. 1928. Jest to miarą osłabienia naszego życia gospodarczego.

W pierwszem półroczu 1932 r. wywieziono z Polski towarów za 539 milj., przywieziono za 433 milj. **Nadwyżka wynosi więc 106 milj. złotych.** Słaba to jednak pociecha, skoro nasze obroty handlowe są znów mniejsze niż w roku ubiegłym. W pierwszem półroczu 1931 r. **wywieźliśmy bowiem towarów o 441 miljonów więcej, a przywieźliśmy o 373 milj. więcej.**

Gdyby w drugiem półroczu 1932 r. obroty handlowe były takie same jak w pierwszem, to w całym roku 1932 wywóz wynosiłby 1,078 milj., a wywóz 866 milj. czyli razem nasz handel zagraniczny wynosiłby **1,944** miljonów złotych. A w r. 1928 wynosił **5.870 milj.** Zatem nasze obroty handlowe stanowią trzecią część tego co w r. 1928. **Przed 4 laty były trzy razy większe.**

Te cyfry pozwolą nam łatwiej zrozumieć, dlaczego mamy **tylu bezrobotnych** i dlaczego tyle fabryk produkuje tylko częściowo.

Kierunki naszego handlu nie uległy wielkim zmianom. Co do **wywozu**, to głównym naszym odbiorcą była Anglja (17 proc. naszego wywozu);

Niemcy, które były w poprzednim okresie na pierwszem miejscu zeszły **na drugie miejsce** (15.6 proc.). Trzecie miejsce zajmuje **Czechosłowacja** (10.5 proc.). czwarte **Austrja** (7.8 proc.), na piątem miejscu stoi nadal Francja (5.8%), na szóstem Szwecja (5.5 proc.).

W **przywozie** do Polski pierwsze miejsce zajmują nadal Niemcy (20.3 proc.). drugie **Stany Zjednoczone** (11.1 proc.), trzecie **Anglja** (8.2 proc.), czwarte **Francja** (7.6 proc.), piąte **Czechosłowacja** (5.9 proc.).

Nie jest wykluczone, że w drugiem półroczu 1932 nasz handel zagraniczny będzie jeszcze mniejszy niż w pierwszem.

Mamy ujemny bilans płatniczy.

ODPŁYWY I PRZYPŁYWY KAPITAŁU DO POLSKI.

W roku 1931 nasze rezerwy kruszcowo-walutowe zmniejszyły się o 163 miljony złotych. Powodów tego zjawiska szukać należy w ujemnym bilansie płatniczym. Coprawda w roku ubiegłym nie był on tak ujemnym jak w innych latach.

Bilans płatniczy zależy w wielkim stopniu od bilansu handlowego. Otóż bilans handlowy Polski w roku 1931 był dodatni. **Wywieźliśmy o paręset miljonów więcej niż przywieźliśmy.** Niestety, w naszej sytuacji gospodarczej nadwyżka wywozu nad przywozem jest oznaką kryzysu gospodarczego. W okresie względnego dobrobytu (rok 1928) mieliśmy bilans handlowy ujemny. Gdy zaś teraz bilans ten jest dodatni, to znaczy, że nie możemy z zagranicy sprowadzać, no a wywozimy dlatego, że sprzedajemy po śmiesznie niskich cenach.

Przypatrzmy się teraz innym pozycjom, które kształtują nasz bilans płatniczy.

Bilans **pozycyj nietowarowych**, t. zw. bilansu usług i świadczeń jednostronnych wykazał w r. ub. deficyt w wysokości 176 miljonów zł., (znacznie mniej, niż w 1930 r., kiedy wynosił 289 milj. zł.).

Pozycja **korzyści majątkowych**, wypłacanych zagranicy w r. ub. zmniejszyła się z 436 milj. zł. w 1930 r. do 355 milj. zł. w r. ub. W 1931 r. odpływ kredytów krótkoterminowych wyrównany został w znacznej części przez **przypływ kapitałów długoterminowych. Z większych pożyczek w 1931 r. wpłynęło faktycznie do Polski: 220 milj. zł. z tytułu pożyczki zapałczanej, 86 miljonów zł., — na budowę kolei Śląsk—Gdynia i 3 miljony na inwestycje poczty i telegrafu.** Jednocześnie udział zagranicznych kapitałów w przedsiębiorstwach polskich wzrósł o 31 milj. zł.

W r. 1930 ubytek rezerw kruszcowo-dewizowych z Banku Pol. wynosił 252 milj. zł. W roku 1931 był, jak już wyżej zaznaczyliśmy, trochę mniejszy, ale jeszcze duży.

Prawdziwa kobieta. — Ach, panie profesorze, tak mi przykro, że nie mogłam być wczoraj na pańskim odczycie o plamach słonecznych...

— Czy rzeczywiście interesuje to panią tak bardzo?

— Naturalnie, przecież cierpię z powodu nich ogromnie — zawsze mam niemi obsypaną całą twarz.

———o———

Nowe stawki podatku drogowego.

Jak wczoraj donosiliśmy, ministerstwo komunikacji opracowało już nowelę do ustawy o funduszu drogowym. Projekt przewiduje daleko idące zmiany w dotychczasowych opłatach na fundusz drogowy, a mianowicie:

Opłata roczna od pojazdów mechanicznych (z wyjątkiem motocykli) wynosić będzie obecnie 10 zł. od 100 kg. wagi własnej oraz od przyczepnych (do tej pory płaciło się około 40 zł.).

Opłata od motocykla wynosić będzie 40 zł. (do tej pory 50 zł.).

Opłata od motocykli z przyczepką oraz od trzykołowych motocykli wynosić będzie 60 zł. (dotąd 75 zł. rocznie).

Przy obliczaniu wagi pojazdu nie będzie się uwzględniać ilości do 50 kg. (czyli większe ponad 50 kg. liczy się za 100 kg.).

Co do autobusów, to zniesiony zostaje podatek od biletów (dotąd jedna trzecia ceny biletu szła na fundusz drogowy). Obecnie opłaty będą pobierane od miejsca w pojeździe i za cały rok (na linjach) do 300 klm. — 100 zł. od 30 — 50 klm. — 150 zł., od 50 do 100 klm. — 180 zł. i t. d.

Inowacją jest wprowadzenie opłat od benzyny i gazoliny w ilości 20 gr. od litra a od benzolu i mieszanek — 18 gr. od litra.

Nowela upoważnia Ministra Komunikacji i Skarbu do odraczania i rozkładania na raty oraz umorzania zaległych opłat z tytułu ustawy o funduszu drogowym z roku zeszłego.

Ministerstwo spodziewa się, że nowe zasady podatkowe dadzą następujące wpływy: opłata od wagi pojazdów i od motocyklów — 4.391.330 zł. Opłatę od miejsc w autobusach — 6.021.650 zł. Opłatę od ciężarowych pojazdów mechanicznych i wozów konnych — 410.400; opłaty od materjałów pędnych — 15.065.435 zł.; opłatę od reklam — 50.000 zł.; grzywny — 500.0000; inne opłaty — 650.000, razem — przeszło 27 miljonów.

Gdyby stawek nie zmieniano, podatek powinien dać 36 miljonów, przyczem opłaty od wagi i od motocykli wyniosłyby 18 milj., od biletów w autobusach — 19 milj. 924 tys. 545 zł., od ciężarowych pojazdów mechanicznych i konnych — 968.500 zł. i t. d.

Obciążenie podatkowe wskutek noweli spadnie o sumę około 9 miljonów zł., a zatem ulgi podatkowe wyniosą około 25 proc.

Radjo.

Niedziela 21 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 9 Transmisja z Wilna i Warszawy; 10.05 Program na dzień bieżący; 10.15 do 11 Transmisja z Warszawy; 11—12.50 Transmisja z Salzburga. Ryszard Strauss: Symfonja alpejska w wyk. ork. Filharmoników Wiedeńskich pod dyr. kompozytora; 12.50 Dalszy ciąg Międzynarodowego raidu awionetek. Transmisjao z lotniska krakowskiego; 13 Odczyt z Warszawy; 13.15 Płyty; 13.50 Dalszy ciąg transmisji Międzynarodowego raidu awionetek; 14—15.05 Transmisje z Warszawy; 15.05 Pogadanka dla rolników. Inż. M. Nowak: „Uwagi przed zasiewem zbóż w jesieni“; 15.25—16.05 Transmisje z Warszawy; 16.05 Płyty; 16.45 Odczyt p. t.: „Wśród Polaków w Słowacji“, wygł. dr. M. Małecki, docent Un. Jag.; 17—18.20 Transmisje z Warszawy; 18.20 Koncert z Ciechocinka; 19.10 Rozmaitości; 19.30—19.56 Transmisje z Warszawy; 19.55 Program na dzień następny; 20—22.40 Transmisje z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16.50 Transmisja z lasku podmiejskiego (Pohulanka); 16.45 „Za naszych czasów“, wygł. dr. J. Jedliński; 21.50 Lwowski biuletyn sportowy.

Warszawa (1411.8). G. 9 Transmisja cichej Mszy z Wilna z koncertem organowym; 9.45 Muzyka religijna z płyt; 10.05 Program na dzień bieżący; 10.15 Transmisja z lotniska warszawskiego Międzynarodowego raidu awionetek; 10.55 Państw. Instytut Met.; 11 Transmisja z Salzburga. R. Strauss: Symfonja alpejska w wyk. orkiestry Filharmoników Wiedeńskich pod dyr. kompozytora; 12.50 Dalszy ciąg transmisji Międzynarodowego raidu awionetek (transmisja z Krakowa); 13 „Nauka zawodu jako zagadnienie pracy“; 13.15 Płyty; 13.50 Dalszy ciąg transmisji Międzynarodowego raidu awionetek (transmisja z Krakowa); 14 „Jak się ustrzec chorób żołądka“; 14.15 Pieśni w wyk. J. Korolkiewicza (baryton); 14.30 Odczyt rolniczy p. t. „Porady weterynaryjne“; 14.50 Utwory skrzypcowe w wyk. N. Stokowskiej; 15.05 Odczyt rolniczy p. t. „Zużytkowanie miodu“; 15.25 Dalszy ciąg muzyki; 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“; 15.55 Feljeton dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Moje gospodarstwo w Angoli“; 16.05 Utwory W. A. Ketelbey'a; 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17 Muzyka operowa. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18 Feljeton p. t. „Nie masz pana nad ułana“; 18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert wieczorny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego; 20.45 Kwadrans literacki; 21 Dalszy ciąg koncertu; 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy; 22 Muzyka taneczna z Cafe „Adria“; 22.40 Państw. Instytut Met.; 22.50 Muzyka taneczna z Cafe „Adria“.

Katowice (408.7). G. 14.30 Ks. dr. B. Rosiński wygłosi odczyt religijny; 19.30 Intermezzo muzyczne;.

Narady Brueninga z min. Schleicherem i ks. Kaasem.

Berlin, 20 sierpnia. „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że przed kilku dniami dawny kanclerz Rzeszy dr. Bruening odbył konferencję z ministrem Reichswehry v. Schleicherem a następnie wyjechał do Rzymu, dla poinformowania przewodn. partji centrowej Ks. prałata Kaasa o wyniku tej rozmowy.

POUFNE NARADY NAROD. SOCJAL. Z CENTRUM.

Berlin, 20 sierpnia. Pertraktacje między przedstawicielami centrum a narodowymi socjalistami w sprawie tworzenia rządu pruskiego zostały odroczone do wtorku. Dotychczasowy przebieg rokowań utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy.

SEJM PRUSKI ZBIERZE SIĘ 1 WRZEŚNIA.

Berlin, 20 sierpnia. Prezydent sejmu pruskiego zwołał sejm na 1 września. Na posiedzeniu tem ma być dokonany wybór premjera rządu pruskiego.

SKRADLI MATERJAŁ WYBUCHOWY CELEM PRZYGOTOWANIA ZAMACHU.

Berlin, 20. 8. (PAT.) W Trevirze nieznani sprawcy skradli z tamtejszej fabryki chemicznej 62 kg. amonitu i 52 kg. prochu strzelniczego. Policja przypuszcza, że chodzi tu o zamach o charakterze politycznym.

ODZNAKI HITLEROWSKIE FABRYKOWANE W POLSCE.

Warszawa, 20. 8. (Telef. wł.) Niemiecka prasa republikańska z głębokiem zadowoleniem i ironją omawia groteskowo brzmiącą wiadomość o fakcie, który świadczy, że hitlerowcy, gdy chodzi o własną kieszeń, zapominają o patrjotyźmie i rasowej nienawiści. Pomimo antysemityzmu i antypolskiego nastawienia narodowi socjaliści zamówili odznaki partyjne w kształcie swastyki w Polsce w żydowskiej fabryce Jabłońskiego w Poznaniu. Zamówienia dokonywane były od dłuższego czasu przez oddział hitlerowski w Gdańsku i następnie przesyłane do Rzeszy.

Istotnie jest to fakt nie do uwierzenia, by hakatystyczne odznaki, będące symbolem nienawiści do Polski, były wykonywane w Polsce.

Zgon b. kanclerza Schobera.

Wiedeń, 20 sierpnia. Dawny kanclerz związkowy i prezydent policji dr. Schober zmarł wczoraj wieczór o godz. 22 nagle na udar serca.

Skarga kasacyjna Gorgułowa odrzucona.

Paryż, 20 sierpnia. Trybunał kasacyjny rozpatrywał dziś skargę kasacyjną mordercy prezydenta republiki Doumera, Pawła Gorgułowa. Skarga kasacyjna została odrzucona, wobec czego wyrok, opiewający na karę śmierci stał się prawomocny. Mordercy pozostaje jeszcze zwrócenie się do prezydenta republiki z prośbą o ułaskawienie.

KATASTROFY LOTNICZE NIE OMIJAJĄ ŻADNEGO KRAJU.

Rzym, 20 sierpnia. Pod Rzymem wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza, której ofiarą padły 4 osoby. Wojskowy samolot szkolny spadł na dom pewnego wieśniaka i stanął w płomieniach, przyczem obaj lotnicy ponieśli śmierć. Od rozlanej benzyny płomienie ogarnęły budynek tak szybko, że znajdujące się w nim dwie dziewczynki nie zdołały się już wyratować i zginęły w ogniu. Dwie sąsiadki, które usiłowały dzieciom przyjść z pomocą odniosły ciężkie poparzenia.

Berlin, 20 sierpnia. Na lotnisku w Lipsku spadł dziś samolot reklamowy pewnej firmy trykotarskiej. Aparat uległ zniszczeniu, przyczem obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

MOLLISON NIE POLECI Z AMERYKI DO ANGLJI.

Saint Jean, 20. 8. (PAT.) Mollison oświadczył, iż porzuca zamiar powrotu do Anglji drogą powietrzną.

PŁYWAŁA PRZESZŁO 50 GODZIN BEZ PRZERWY.

Essen 20. 8. (PAT). Niemka Koch ustanowiła nowy rekord światowy wytrzymałości pływania. Przebywała ona w wodzie 50 godzin i 12 minut, bijąc przez to rekord ustanowiony przez Angielkę miss Gleice. Warto zaznaczyć, że Koch nie przerywała pływania nawet gdy nad jej głową przeszły 4 burze.

POD POZOREM DANIA PRACY UPROWADZALI DZIEWCZĘTA.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.). W okolicach Wilna aresztowano 4 osobników, którzy pod pretekstem angażowania młodych dziewcząt do pracy w Prusach Wschodnich wywozili je do domów publicznych.

Kredyt sowiecki dla ukr. spółdz. w Małop. Wsch.

NA WARUNKACH POLITYCZNYCH.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.). Z kół zbliżonych do sowieckiego przedstawicielstwa handlowego otrzymano wiadomość, jakoby b. konsul sowiecki we Lwowie Łapczyński został aresztowany przez GPU w Charkowie i wywieziony w niewiadomym kierunku.

Po odwołaniu ze Lwowa, Łapczyński otrzymał stanowisko urzędnika w jednej z instytucyj gospodarczych na Ukrainie. Przez dłuższy czas znajdował się pod obserwacją GPU., które zarzucało Łapczyńskiemu, że przy przekazywaniu konsulatu we Lwowie swemu następcy poukrywał szereg poufnych dokumentów o akcji sowieckiej wśród Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. Dokumenty miał Łapczyński dać jednemu ze swych zaufanych przyjaciół politycznych celem wywiezienia ich do Czechosłowacji.

Ponadto Łapczyńskiego oskarżano o dokonanie nieudolnych transakcyj kredytowych we Lwowie, dla których wyjednał on w berlińskiem przedstawicielstwie handlowem długoterminowy kredyt w wysokości 75.000 dolarów, zagwarantowany warunkami politycznemi. Tymczasem spółdzielnie ukraińskie kredyt wyzyskały ale politycznych warunków nie spełniły.

Japonja i Sowiety porozumiały się?

POGŁOSKI O UKŁADZIE GWARANTUJĄCYM INTERESY OBU PAŃSTW NA DALEKIM WSCHODZIE.

Nowy Jork, 20 sierpnia. Wedle pogłosek, obiegających amerykańskie koła polityczne między Japonją a Rosją sowiecką zawarty został układ gwarantujący prawa i interesy obu państw w Mandżurji, oraz na Dalekim Wschodzie. Wedle tego, Rosja sowiecka zobowiązała się uznać nowe państwo mandżurskie, o ile uzna je również Japonja. Wzamian za to Japonja przyznaje Rosji sowieckiej prawa do kolei wschodnio-chińskiej i gwarantuje jej wszystkie interesy w Mandżurji i Mongolji a wreszcie Japonja zobowiązała się do zaniechania akcji wojskowej nad granicą rosyjsko-mandżurską. Wiadomość ta do chwili obecnej nie została ani potwierdzona ani zaprzeczona.

UKŁAD JAPOŃSKO - MANDŻURSKI ZNAJDZIE SIĘ W LIDZE NAR.

Londyn, 20 sierpnia. Jak z Tokjo donoszą, japońska rada ministrów zatwierdziła projekt układu japońsko-mandżurskiego. Jak słychać układ ten ma być również przedłożony Lidze Narodów.

Anglja wypowie układ handlowy z Rosją.

Londyn, 20 sierpnia. Wedle doniesień z Ottawy, długotrwałe pertraktacje doprowadziły wczoraj wieczór do podpisania układu angielsko-kanadyjskiego. Jak „Daily Maill" donosi, Anglja zobowiązała się wypowiedzieć układ handlowy z Rosją sowiecką z terminem 6-miesięcznym, celem zawarcia nowego układu handlowego, skierowanego przeciw dumpingowi.

Sowiety nie obalą III międzynarodówki

i dlatego nie będą uznane przez Stany Zjedn.

Waszyngton, 20. 8. (PAT.) Kwestja uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone stała się znowu aktualną wskutek ostatnich rewelacyj, według których krótko przed powrotem Stimsona z Genewy na wiosnę br. Litwinow puścił próbny balon w tej sprawie. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Rosji spotkali się i w ciągu rozmów postawiono Litwinowowi pytanie, czy Sowiety byłyby skłonne w razie uznania ich obalić III międzynarodówkę i propagandę jej w Stanach Zjednoczonych? Litwinow miał odpowiedzieć, że Sowiety zgodziłyby się wyrzec wszelkiej propagandy w Stanach Zjednoczonych, nie mogłyby jednak obalić III międzynarodówki, gdyż jest ona niezależna od rządu.

Konferencja w Ottawie zakończona.

Londyn, 20 sierpnia. Konferencja gospodarcza imperjum brytyjskiego w Ottawie została dziś przedpołudniem zakończona po siedzeniem plenarnem, na którem jednogłośnie przyjęty został protokół pierwszej komisji. Następnie odbyło się uroczyste podpisanie układów Anglji z Australją, Afryką Południową, Indjami, Kanadą, Nową Zelandją, Nową Funlandją i Rodezją.

Hitler wzorem dla angielskiej „nowej partji".

Londyn 20 sierpnia. „Daily Herald" donosi, że twórca „nowej partji" sir Oswald Mosley, tworzy oddziały szturmowe na wzór bojówek hitlerowskich. Zamierza on przy pomocy bojówek szerzyć w Anglji propagandę faszystowską.

Lotnicy polscy w obliczu decydującej próby.

Warszawa, 20. 8. (PAT.) Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje: Jutro o godz. 7 rano rozpoczyna się na lotnisku w Tempelhofie pod Berlinem ostatnia i decydująca próba trwających od 10 dni międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych. Będzie to europejski lot okrężny na przestrzeni 7.500 km., który zakończy się wyścigiem na dystansie 300 km. Jutro o godz. 9 rano pierwsze samoloty będą lądowały w Warszawie, skąd natychmiast po dokonaniu kontroli i odprawy sportowej wystartują do Krakowa. Kraków jest drugiem i ostatniem polskiem lotniskiem rajdu.

ZMARŁ GŁOŚNY MUZYK TAD. JOTEYKO.

Wisła. (PAT). Dziś w szpitalu krajowym cieszyńskim zmarł na serce głośny muzyk i kompozytor Tadeusz Joteyko.

Syndykat naftowy na nowych podstawach

powstanie już we wrześniu.

Warszawa, 20. 8. (Telef. wł.). Trwające od kilku dni rokowania przedstawicieli wielkiego przemysłu naftowego z reprezentantami mniejszych, niezrzeszonych zakładów przeróbki ropy dały wyniki pomyślne.

Na razie trzy najpoważniejsze rafinerje z pośród mniejszych zakładów tego rodzaju wyraziły zgodę na przystąpienie do nowej umowy syndykackiej, która ma objąć całokształt przemysłu naftowego. Obecnie w rokowaniach nastąpiła przerwa a wznowienie rokowań ma nastąpić w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Sfery naftowe przypuszczają, że w ciągu września uda się całkowicie zmontować syndykat przemysłu naftowego, oparty na nowych, znacznie rozszerzonych podstawach.

Jaki będzie skutek zamierzonych opłat na bezrobocie.

Warszawa 20 sierpnia. (Tel. wł.). Zamierzone przeprowadzenie nowych opłat od cukru, piwa, żarówek pokwitowań przy wpłacie komornego na rzecz mającego powstać funduszu bezrobocia budzi zrozumiałe zaniepokojenie szerokich kół konsumentów. Ogólnie panuje przekonanie, że wyczerpane kryzysem społeczeństwo nie jest w stanie ponosić nowych ciężarów i że nowe opłaty niewątpliwie spowodują podrożenie towarów, w konsekwencji pociągną za sobą dalszy spadek zatrudnienia i wzrost bezrobocia.

POBÓR SCALONEGO PODATKU OD CUKRU OD 1 PAŹDZ. B. R.

Warszawa, 20. 8. (Telef. wł.). Władze skarbowe otrzymały z centrali Min. Skarbu polecenie wprowadzenia w życie poboru obrotowego podatku scalonego od cukru. — Wprowadzenie w życie tego poboru ma nastąpić od 1 października br. Od tego czasu będzie pobierany podatek obrotowy od cukru tylko od gotowego produktu u producentów, natomiast kupiectwo hurtowe i detaliczne będzie zwolnione od tego podatku.

Kontrola kancelaryj rejentów.

Warszawa, 20 sierpnia (Tel. wł.). Ostatnie nadużycia we Lwowie w kancelarjach rejentów skłoniły prezydjum tamtejszego Sądu Apelacyjnego do wydania zarządzeń mających na celu skontrolowanie zdolności poszczególnych rejentów do wykonywania swego urzędu. Chodzi o ustalenie stanu zdrowia niektórych rejentów, prowadzących kancelarje. Niektórzy rejenci w Małopolsce pełnią swe urzędy ponad 40 lat i znajdują się pomiędzy 70-tym a 80-tym rokiem życia. Niewątpliwie analogiczna akcja kontroli zostanie przeprowadzona także na terenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Syn dowborczyka uciekł z Rosji do Polski.

Warszawa, 20. 8. (Telef. wł.) Na tratwie, spławianej tranzytem, przedostał się z Rosji do Polski 15-letni Adam Ursynowicz, syn byłego dowborczyka. Po zgonie ojca i matki chłopiec umieszczony był w zakładzie wychowawczym w Połocku, skąd kilkakrotnie chciał uciec. Podczas jednej z ucieczek był on raniony przez strażnika sowieckiego na granicy sowiecko-polskiej w nogę. Ostatnio chłopiec wybierał się na dłuższe wycieczki rzeczne kajakiem i poznał dokładnie drogę do Polski.

STUDENCI MONACHIJSCY W DRODZE Z ROSJI W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.). W dniu 26 bm. przybędzie do Warszawy w drodze powrotnej z Rosji wycieczka studentów z Monachjum. Bierze w niej udział około 100 osób.

WYMIANA WIĘŹNIÓW MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ BĘDZIE PRZYSPIESZONA.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.). W dniu 22 bm. przybywa do Warszawy szef sekretarjatu Międzynarodowego Komitetu Czerw. Krzyża w Genewie Sidney Brown. Celem jego przyjazdu jest przyspieszenie wymiany więźniów między Polską a Litwą. Z Warszawy Brown uda się do Kowna.

PRACE NAD HALĄ PASAŻERSKĄ W GDYNI.

Warszawa, 20. 8. (Telef. wł.). Prace przy budowie magazynu tranzytowego i hali pasażerskiej w Gdyni, które mają stanąć na molo pasażerskiem w pobliżu kapitanatu portu posunęły się znacznie naprzód. Wykonanie szkieletu budynku z pokryciem go dachem ma być ukończone w grudniu, poczem nastąpi przeprowadzenie robót wewnętrznych. Będzie on podzielony na dwie części. W jednej będzie magazyn tranzytowy, w drugiej hala pasażerska dla osobowego ruchu zamorskiego z Gdyni. W sali pasażerskiej będzie szereg urządzeń, jak kasy biletowe, bufet, umywalnie itd.

ZW. OBR. KRESÓW ZACH. WSTRZYMUJE BOJKOT GDAŃSKA.

Warszawa, 20. 8. (Telef. wł.). Zarząd Głównego Związku Obrony Kresów Zachodnich postanowił ogłosić wstrzymanie akcji bojkotowej w stosunku do Gdańska.

MANDAT HONOR. RADNEGO WARSZAWY DLA BURMISTRZA CHICAGO.

Warszawa, 20. 8. (Telef. wł.). Bawiący w Warszawie burmistrz Chicago Czermak wziął udział w pogrzebie śp. prezydentowej M. Mościckiej. W południe był on podejmowany przez Henryka Lubomirskiego, syna pierwszego posła Rzpltej w Stanach Zjednoczonych. Po południu władze miejskie podejmowały p. Czermaka uroczyście na Ratuszu i udzieliły mu honorowego mandatu radnego m. Warszawy. W niedzielę na cześć p. Czermaka wyda śniadanie min. Zaleski, po południu burmistrz Chicago podzieli się swemi wrażeniami z publicznością polską przez radjo, wieczorem wyjedzie do Poznania, a stamtąd do Berlina.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.